

NOWY LUD

Od 2^{go} Października 1920 roku * Dwutygodnik

rok 78

NR 4364/4384 ☿ ROK LXXVIII ☿ KURYTYBA PARANA BRAZYLIA ☿ OD 16^{go} GRUDNIA 1996 ROKU DO 31^{go} PAŹDZIERNIKA 1997 ROKU

DEONTOLOGIA

Nie mam samochodu, więc czasem jeżdżę taksówkami. Naturalnie wzywam je telefonicznie, bo wówczas mam pewność, że nie trafię na taksówkarza, który nie włącza licznika, pobiera tyle ile mu się podoba, a jeszcze gotów pobić klienta, dopominającego się o swoje prawa.

Taksówkarze to gawędziarze, hobbyści, kolekcjonerzy kawałów, mówiący językiem Wiecha, a także starzy warszawiacy, pamiętający dawną Warszawę. Pierwszy jednak raz spotkałem taksówkarza-wykładowcę z misją wychowawczą. Swoją przygodę rozpoczął od testu. Spytał, czy wiem co oznacza słowo *deontologia*.

Miałem mgliste wyobrażenie, że jest to określenie z dziedziny filozofii, dotyczące etyki. Przyznałem, że wolałbym jednak zajrzeć do słownika wyrazów obcych.

Zostałem za to skomplementowany.

- Żaden poseł ani senator, nie mówiąc już o komunistycznym rządzie nie potrafił nic powiedzieć na ten temat. Jest to dział etyki zajmujący się obowiązkami i odpowiedzialnością moralną. Na żadnej polskiej uczelni od pół wieku nie zajmowano się tymi sprawami, ponieważ propagowano etykę socjalistyczną, a więc etykę bez norm moralnych.

Nasze społeczeństwo potrzebuje gruntownej i powszechnej edukacji obywatelskiej. Czyli pracy od podstaw, wyjaśniania elementarnych pojęć demokracji i gospodarki rynkowej. Wybór dokonany przez społeczeństwo, a raczej jego część jest wynikiem mentalności ukształtowanej przez dziesięciolecia realnego socjalizmu. Obywa-

tele wciąż nie potrafią dokonać rozróżnienia między prawem a polityką. Ludzie nie mają dość wiedzy i informacji, aby dokonać wyboru właściwego. W Polsce ciągle panuje mit sprawiedliwości społecznej, którą ma zapewnić jakaś tam lewica. Ale dosyć eufemizmów. Żadna lewica, ale komuniści. To też relikty przeszłości. Nauczono nas zbrodnie nazywać wypaczeniami, strzelanie do ludzi na ulicy niepokojami.

Przez pół wieku żyliśmy odcięci od świata w realnym socjalizmie, który się nie udał.

Świat przestępczy mógł tam mocno zakorzenić się w III Rzeczypospolitej, ponieważ żadnej politycznej zbrodni z okresu PRL-u nie osądzono. Obecny rząd kontynuuje, a cza-sem współtowarzyszy ludziom, którzy z cudzego nadania i roz-kazu posługiwali się przemocą i zbrodnią.

Na biurku szefa CIA stoją trzy małpki z mosiądzu. Jedna zasłania oczy, druga uszy, trzecia usta. To symbole trzech zasad, które obowiązują wszystkich agentów: nic nie widzę, nic nie słyszę, nic nie mówię.

A u nas? Za dużo się mówi, publikuje się tajne dokumenty, ujawnia nazwiska wywiadu na całym świecie jest zachowanie ciągłości i sprawności działań operacyjnych. Obowiązuje bezwzględny wymóg ochrony agentury i zapewnienie osobistego bezpieczeństwa zarówno tajnym współpracownikom jak i oficerom prowadzącym agentów. Wszelki rozgłos i dyskusje na temat ujawniania materiałów operacyjnych wprowadzają szum informacyjny w delikatnej materii jaką są kontakty osobowe służb specjalnych. A tajne służby to nerw każdego państwa, ich

naruszenie odbija się na kondycji całego kraju.

A u nas? Były urzędujący premier w telewizyjnym wystąpieniu ujawnia tajemnice państwowe i wydaje wyroki niczym najwyższy sędzia, chociaż specjalnie powołana komisja sejmowa się nie wypowiadała.

Prokurator ujawniał publicznie nazwisko rosyjskiego agenta i podczas śledztwa udostępniał podejrzanemu tajne dokumenty.

Prokurator prowadzący sprawę najwyższej rangi państwowej dotyczącej zdrady stanu bawił się w psychologa i uprawiał publicystykę na poziomie *Przyjaciółki*.

Wkrótce na konferencjach prasowych dowiadywać się będziemy o przebiegu operacji wywiadu i kontrwywiadu z wymienieniem nazwisk osób uczestniczących. Wszystko to doprowadzi do rozwiązania służb specjalnych. Załamanie się możliwości operacyjnych służb wywiadowczych prowadzi do naruszenia suwerenności państwa przez obcych.

Ludziom robi się zamęt w głowach przez podawanie kłamstw lub półprawd. Dział tu stara zasada dezinformacji. Takie Biuro fałszywych Informacji Politycznych założył w latach dwudziestych tow. Dzierżyński. Wszystkie tajne służby krajów realnego socjalizmu poszły w ślad KGB i powołały u siebie podobne wydziały. Dziś dawni specjaliści od dezinformacji są u władzy, zmienił się tylko przeciwnik. Już nie NATO wprowadzają w błąd, ale własne społeczeństwo. Teraz każdy, którego nazwisko zaczyna się na "O" może być szpiegiem. Decydującą wskazówką operacyjną dla Urzędu Ochro-

ny Państwa, że ktoś może być szpiegiem, jest to, że jego nazwisko zaczyna się na "O".

A całe to zamieszanie jest po to, żeby zapomnieć o tym najważniejszym. Główny bohater wydarzeń zapowiedział, że zaskarży do sądu dziennikarskiego za samo używanie jego nazwiska w wiadomym kontekście.

Czy społeczeństwo, któremu przez pięćdziesiąt lat wmawiano, że starszy brat ze wschodu jest największym i najwierniejszym przyjacielem, może potępić taką aferę? Przecież to zaszczyt przyjaźnić się z rezydentem obcego wywiadu.

Ludzie nie wiedzą już, gdzie prawda, a gdzie kłamstwo. Najwulgarniejsze brukowe pismo publikuje tajną korespondencję między rządem polskim a Watykanem. Kolejny dokument stanowiący tajemnicę państwową najwyższej rangi podano do wiadomości publicznej. Tygodnik, który to zrobił, jest organem ugrupowania należącego do koalicji rządzącego SLD, ma więc dostęp do korespondencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. I co się dzieje? Nic. Sekrety ujawniają politycy, dzienni-karze; tajne dokumenty państwowe publikuje brukowa prasa, specjalizująca się w kompromitowaniu kościoła, narodu, państwa.

Groźba utraty stołka jest ważniejsza od Polski.

Polska nierządem - zakończył taksówkarz. A widząc moją minę, dodał:

- Ale nie traćmy ducha, sprawiedliwości stanie się zadość. Musimy edukować społeczeństwo, żeby całkiem nie zgłupiało. Powinien to robić każdy myślący Polak.

WOJCIECH WIŚNIEWSKI

STULECIE EMIGRACJI POLSKIEJ W ARGENTYNIE

W końcu czerwca, 21 i 22 odbyły się w Argentynie obchody Stulecia Osadnictwa Polskiego oraz Dnia Osadnika Polskiego, rozpoczęte spotkaniem w Domu Polskim w Buenos Aires delegacji Kraju, reprezentantów organizacji polonijnych oraz przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Argentynie.

DELEGACI Z POLSKI I ZAGRANICY

Wśród gości z Polski byli m.in. ks. bp. Zygmunt Kamiński, prof. Andrzej Stelmachowski - prezes Wspólnoty Polskiej, Waldemar Pawlak - prezes PSL, Grzegorz Kurucuk - wicemarszałek Senatu RP, p. Jerzy Żolnierkiewicz - przedstawiciel USOPAŁU w Polsce i inni. Na obchody przybyli również - dr Andrzej Garlicki, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, ks. Jerzy Morkis, delegat POLBRASU z Brazylii, prof. Witold Łukaszewski, dyrektor Krajowy Kongresu Polonii Amerykańskiej, Raoul Małachowski, wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w Chile, prof. Roman Tustanowski, prezes Unii Polsko-Urugwajskiej, wiceprezes USOPAŁ, dr Tadeusz Adam Pilat, prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji, inż. Rizio Wachowicz, prezes BRASPOLU (Brazylia) i inni.

UROCZYSTOŚCI W KATEDRZE

I TEATRZE ALVEAR

W niedzielę 22 czerwca w Katedrze Metropolitalnej w Buenos Aires ks. bp. Kamiński odprawił mszę św. koncelebrowaną przez księży polskich z Argentyny i Urugwaju, po czym udano się pod pomnik gen. Martina, oswobodziciela Argentyny, gdzie złożono wieńce - i z kolei na historyczny cmentarz Ricoleta, gdzie złożono kwiaty w Panteonie Związku Polaków.

Po południu w teatrze Presidente Alvear odbyła się uroczysta akademicka, na którą przybyli także przedstawiciele parlamentu argentyńskiego oraz władze miasta. Głos zabierał m.in. prezydent Buenos Aires dr Fernando de la Rúa, prezes Waldemar Pawlak, wicemarszałek Senatu RP Grzegorz Kurucuk, Senator Argentyny dr Jorge Solana i prof. Andrzej Stelmachowski.

UROCZYSTOŚCI W MISIONES

Po oficjalnych uroczystościach w stolicy argentyńskiej, delegaci pod przewodnictwem prezesa USOPAŁU, kons. hon. Jana Kobyłańskiego, udali się do północnej prowincji Misiones, gdzie również przy uczestnictwie władz miejscowych i licznych przedstawicieli miejscowej Polonii, przeprowadzili bogaty program, aby godnie upamiętnić stuletnią datę przybycia pierwszych osadników w te strony kraju.

João Paulo II, esse extraordinário pacificador

Em nossas páginas, tanto em português quanto em polonês, registramos notícias e comentários sobre o Papa João Paulo II. Suas viagens, peregrinações, afirmações, mensagens de fé no homem, esperança no jovem, exortações para os que prejudicam a comunidade e o modo de ser e viver, tudo isso é feito diariamente por ele com repercussões em todos os



setores da nossa vida.

Que figura extraordinária é este João de Deus em nosso dia-a-dia! Não importam o tempo, a hora, a idade, ele sempre se mostra atualizado em suas mensagens para o mundo que se transforma a cada dia. Coloca no

rumo certo alguns pontos polêmicos. Vê distante o que nos espera. Exorta a todos para que pequemos menos, que encontremos Cristo e Deus em nosso interior. E que não fiquem somente dentro de nós, expandam-se perto e mais longe de nós, para que

haja compreensão, paz, fraternidade.

Em suas peregrinações recentes, ele - o João de Deus - visitou Cuba e dali surgiram medidas marcantes aos olhos do mundo: sua visita frutificou nos quadrantes mundiais fazendo com que todos os povos entendam qual a sua verdadeira messe no mundo, a de que todos devemos nos encontrar com Deus, com/nos seus ensinamentos.

Mesmo aqueles que se desgarraram, aqueles que não professam o catolicismo, o cristianismo, mesmo esses respeitam João Paulo pelo seu carisma, pelo conteúdo de suas mensagens e principalmente pelo exemplo de vida na fé que ele nos transmite a todo momento. Queira Deus que ele continue assim, levando mensagens especiais de fé no homem, na busca da compreensão mundial há muito esperada pelas pessoas de boa vontade. E que assim seja.

A MORTE DE UM CRONISTA

Velho demais para carregar armas e lutar como os outros - gentilmente deram-me o papel inferior de cronista, eu registro - não sei para quem - a história do sítio

Em 1982 o poeta polonês Zbigniew Herbert começava o seu poema "Relatório de uma cidade sitiada" com essas palavras tipicamente autodepreciativa. No entanto, quando morreu em Varsóvia no início de agosto deste ano, aos 73 anos de idade, vitimado por uma doença pulmonar, Herbert era aclamado como um dos maiores poetas da Polônia - e deste século. Talvez seja ele o mais traduzido entre os poetas contemporâneos poloneses.

Recentemente alguns dos seus poemas foram traduzidos e publicados no Brasil, com o apoio da Secretaria da Cultura do Estado do Paraná ("Qua-

tro poetas poloneses", trad. e pref. de Henryk Siewierski e José Santiago Naud, Curitiba: Secretaria de Estado da Cultura, 1994, 135 pp.).

Quando recebeu o Prêmio Nobel de Literatura em 1996, a poetisa polonesa Wislawa Szymborska declarou que Herbert seria igualmente merecedor da honra e chamou-o de "um grande artista e pensador".

Nascido em Lwów (Lviv) em 1924, na época uma cidade polonesa e hoje ucraniana, Herbert foi membro do clandestino Exército Nacional, que combatia os ocupantes nazistas durante a Segunda Guerra Mundial. No período do

estalinismo na Polônia, estudou artes, direito e filosofia em Cracóvia, Torun e Varsóvia e escreveu poemas, principalmente "para guardar na gaveta".

Após um período de liberalização ocorrido a partir de 1956, publicou numerosos volumes de versos, ensaios e peças teatrais. Mas os seus protestos contra a repressão continuada provocaram novas proibições dos seus escritos, e ele se tornou um vigoroso defensor do Solidariedade quando o movimento foi proscrito pela lei marcial no início dos anos 80. O "Relatório da cidade sitiada" era uma sutil alegoria daquele período. Em 1986 o poeta foi residir em Paris, tendo regressado à Polónia em 1992.

O mundo de Herbert

transcendia o mundo puramente político, por mais comprometido que ele estivesse com o inflexível resistência aos movimentos totalitários. Sua poesia e sua prosa estão repletas de alusões à Bíblia e à mitologia grega. Num estilo peculiar, a sua poesia busca desvendar verdades "sérias" numa linguagem leve e irônica, abordando os problemas que atormentam o homem contemporâneo. É uma poesia que procura "por em ordem" num mundo desordenado pela desastrosa intervenção do homem. Cabe ao poeta realizar esta tarefa num plano ideal, como crítico, como testemunha, como "cronista", registrando toda a verdade do seu tempo.

O Senhor Cogito - a sua personagem mais conhecida e seu alter-ego -

é extremamente envolvido pela mortalidade e descrito com expressões de auto-ironia que o autor costumava combinar como os seus elevados princípios. Em "As duas pernas do Senhor Cogito", ele escreve:

a esquerda inclinada para saltar pronta para dançar com muito amor à vida para se expor a direita distintamente rígida desdenhando o perigo dessa forma com as duas pernas a esquerda que pode ser comparada a Sancho Pança e a direita lembrando o cavaleiro andante o Senhor Cogito caminha através do mundo cambaleando levemente

NOWY LUD

Órgão quinzenal de comunicação da Comunidade Polônica/Polonesa do Brasil e AL
Integrado à
USOPAL - União das Sociedades e Organizações Polônicas da América Latina;
POLBRÁS - Federação das Associações Étnico Polonesas do Brasil; CCBP - Câmara de Comércio Brasil-Polónia
Área Sul do Brasil;
IBCP - Instituto Brasileiro da Cultura Polônica.

Propriedade da Editora LUD Ltda.

Diretores
Jorge Morkis
Mieczysław Surek
Paulo Filipake

EDITORES RESPONSÁVEIS
Pe. Jorge Morkis (versão polonesa) - Mieczysław Surek (versão portuguesa)
Editoria Especial
Mariano Kawka
Diretoria Comercial
Sławomir Denega
Diretoria de Expansão
José Rendak

Assinaturas e publicidade
Fone/fax (55-41)
342-5644/345-8308
Caixa Postal 1775
CEP 80.001-970
CURITIBA - PARANÁ
BRASIL

Traduções de textos (de originais poloneses, alemães, castelhanos e ingleses): Pe. Henrique Perbeche (SVD), Pe. Jorge Morkis (CM), Mariano Kawka, Mieczysław Surek, Paulo Filipake, Pe. Stanisław Turbański (SVD).

Correspondentes Colaboradores
Dom Ladislau Biernaski (CM), ODr. Jan Sęk (Lublin, Polónia), Pe. Piotr Włoczyk (Alemânia), Pe. Lourenço Biernaski (CM), Prof. Bonifácio Solak, Prof. Maria do Carmo Krieger Goulart, Cláudia Kawka, Pe. Jan Kulaga, Sława Stepniak, Irena Łos, Tadeusz Burzyński (USA), Prof. Geraldo Augusto Górski, Prof. Leokadia Rendak, Prof. Olgierd Ligęza, Stamirowski, Dr. Bronisław P. Breowicz, Prof. Leokadia Sawczuk Furmann.

ASSINATURAS
Brasil 12 meses: R\$ 20,00
Américas: US\$ 120,00 (anual)
Europa, Ásia e Oceania: US\$ 130,00 (anual)

Fotolitos e Imagem
Editora
O Estado do PR

Internet:

surek@surek.com.br
jorgemorkis@avalon.sul.com.br

ELETRÔ TÊCNICA RELÂMPAGO LTDA.

SERVIÇOS ESPECIALIZADOS DE

Consertos de Geladeiras,
Ar Condicionado,
Freezers e Drops Gelo

de

Boleslaw Zawadski

Casemiro Zawadski

FONE: 244-1335

RES.: 244-0962

Rua Alagoas, 1529 - Vila Guaíra - Curitiba - Paraná

A U R O R A

Comércio de Vidros e Cristais

Para presentes: copos diversos (em jogos avulsos), compoteiras, bombonieres, poncheiras, potes diversos, lembrancinhas p/ festas, aquários, garrações, vidros para mantimentos, conservas caseiras, etc.

Rua João Gava, 654 (próx. Parque São Lourenço)
Fones: 254-2565 e 252-9948 - 82.130-010 - Curitiba - PR

400-LECIE BIAŁOWIEŻY

POLSKA KOLONIA W PARAGWAJU

W październiku 1996 r. miejscowość Białowieża obchodziła 400-lecie swego istnienia. Mimo że - przynajmniej dotąd - Białowieża nie uzyskała praw miejskich, to jednak znana jest nie tylko w całej Polsce, ale także i poza jej granicami.

Istnieje przypuszczenie, że Białowieża ma więcej niż 400 lat. Była powszechnie znana już w XVI w. z uwagi na znajdującą się w pobliżu puszcę, ulubione miejsce polowań litewskich książąt, a następnie królów polskich. Cieszyła się specjalnymi przywilejami. Królowie, od Jagiełły aż po Stanisława Augusta Poniatowskiego, otaczali Puszczę Białowieską jej mieszkańców opieką. Z polecenia królewskiego Puszczę chronili leśnicy, strzelcy i osacznicy - przodkowie dzisiejszych mieszkańców okolic Białowieży i Hajnówki, dwóch miejscowości znajdujących się na terenie Puszczy Białowieskiej. Królowie obdarzali ich specjalnymi przywilejami: nadawali im ziemię, zmniejszali podatki, a w sporach z okoliczną magnaterią, król stawał zazwyczaj po stronie swych poddanych z Puszczy.

Henryk Sienkiewicz tak pisał kiedyś o mieszkańcach Puszczy Białowieskiej: *Lud bogaty, oświecony i dawnych czasów pamiętny, który nigdy nie znał pana -*

Puszcza była królewska.

Dzisiaj wszystko się zmieniło. Przywilejów już nie ma, a tylko nieznaczna część Puszczy Białowieskiej znajduje się pod ścisłą ochroną, wchodząc w skład Białowieskiego Parku Narodowego.

Puszcza Białowieska nadal pozostaje największym obszarem leśnym na Nizinie Środkowo-europejskiej. Obejmuje poza lasami także polany, łąki i torfowiska. W obrębie rezerwatu zachowane są zespoły lasu dębowo-grabowego, łągu olchowo-jesionowego, lasu olchowego, łożowisk, torfowisk wysokich. Żyją tam m.in.: wilk, borsuk, kuna, gronostaj, wydra, ryś, jeleń, żuraw, bocian czarny, orzeł bielik, tarpan leśny, no i oczywiście żubr.

Białowieża jest dzisiaj ważnym ośrodkiem turystycznym. Znajdują się tu placówki badań naukowych i Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego. W okresie II wojny światowej niemieccy okupanci wymordowali ok. 1000 mieszkańców Białowieży, Hajnówki i okolicznych wsi, a w latach 1941-1942 przeprowadzili masowe wysiedlenia z całej okolicy. Poczynając od 1941 roku działała tu polska partyzantka.

W dniach od 30 listopada do 3 grudnia 1996 roku odbył wizytę z ramienia USOPAL, ks. Jerzy Morkis w centrum Polonii w Paragwaju we Framie.

Celem wizyty było spotkanie z kolonią Framu oraz możliwości większego kontaktu i pomocy dla odradzającej się kolonii Polskiej w Paragwaju.

Po przywitaniu się z liderami tamtejszej wspólnoty polskiej: p. Ludwikiem Włoskiem i p. Krystyną Balmaceda Pisera, przybyłą specjalnie z Asuncion, odwiedził niektórych Polaków w Encarnacion, pracujących zwłaszcza w handlu.

Region zamieszkały przez emigrantów polskich jest bardzo duży. Przed wojną rząd polski zakupił teren od właściciela pochodzenia norweskiego, który dał nazwę posiadłości - Fram co znaczy "przyszłość, rozwój". Podzielono tę ziemię na dwukilometrowe kwadraty i oddano je do dyspozycji kolonistom.

Co dwa kilometry były drogi, które nazwano liczbami, a te z kolei poprzecinano drózkami dając im nazwę literami alfabetu. Na drodze trzeciej np. znajduje się kościółek wybudowany jeszcze przez pierwszych emigrantów z Polski.

W latach trzydziestych przybyło wielu Polaków z Argentyny, szukając lepszych warunków życia. Kiedy te warunki się pogorszyły w latach pięćdziesiątych wielu Polaków wracało do Argentyny poprzez rzekę Paragę.

Niestety dużo z nich zginęło w nurtach wielkiej rzeki. Czy to z powodu różnych wypadków, czy też po prostu przewoźnicy rabowali dobytek, przepływających na tratwie nocą i wrzucali nieszczęśników do rzeki. Ból, tragedie i smutek nie ominęły Rodaków z dala od Ojczyzny.

Powojenna sytuacja polityczna w Polsce spowodowała, że wszyscy Polacy w Paragwaju nie mogli się organizować i prowadzić normalne życie wspólnotowe. Msza św. i spotkanie z

liderami Kolonii Fram.

W niedzielę, pierwszą Adwentu, ks. Morkis odprawił Mszę św. po polsku.

Pierwsze słowa homilii, przetłumaczyła p. Krystyna na język hiszpański bo była obecna także młodzież, która nie znała języka polskiego. Słowo Boże zgodnie z liturgią przypominało, że wszyscy oczekujemy na przyjście Pana. Tu na ziemi to "oczekiwanie" ma być dynamiczne. Każdy otrzymał misję od Boga.

To czekanie, na przyjście Pana, ma być wypełnione pracą nad sobą i służeniem innym, byśmy mogli, kiedy skończy się misja ziemską, usłyszeć słowa "przyjdźcie błogosławieni Ojca mego do Królestwa wiecznego".

W drugiej części homilii, celebrans przypominał, że wspólnota Framu jest częścią Ludu Bożego, która poprzez trudności, bóle i krzyże przeżywa dar istnienia otrzymanego od Boga. Wyliczył niektóre prawa, które ma każda wspólnota ludzka. Jak: prawo do pełnej wspólnoty osób, dóbr, myśli, serc, losów, wkraczania w szerszy świat; prawo do zgody, pokoju, duchowego zacisza, azylu od świata zła, o k r u c i e ń s t w a, bezwzględności; prawo do swobodnego wyrażania swego życia, rozwoju ducha; prawo do dobrej sławy rodzinnej, zachowania i rozwoju tradycji swych dziadów, pamięci rodowej i wspólnego czucia przeszłości i jej genealogii.

Przypominał także cele jakie przyświecają organizacji USOPAL. Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej jest organizacją powstałą po I Kongresie Polonii Ameryki Łacińskiej w Buenos Aires w 1993 roku, by ożywić działalność stowarzyszeń w krajach Ameryki Łacińskiej i nawiązać wzajemną współpracę. Stworzyć sprzyjający klimat dla osób polskiego pochodzenia w krajach ich zamieszkania, oraz ożywić kontakty z Polską zarówno w zakresie kulturalnym jak również szukać nowych dróg współpracy z krajami zamieszkania dla dobra tych krajów i naszej

dalekiej Ojczyzny.

Spotkanie z przedstawicielami Związku Polaków

Po wspólnej celebracji odbyło się spotkanie z liderami Polonii w pobliskiej szkole. Tu przedstawiono delegatowi USOPALu różne trudności i propozycje.

Jedną z najważniejszych trudności to sprawa paszportów polskich. Wielu Polaków nie może po prostu przekroczyć granicy gdyż nie posiada tego dokumentu. Inną sprawą to nauka języka polskiego. Jest kilka egzemplarzy elementarza ale to nie jest wystarczające. Polacy Paragwaju życzyliby so-bie także by dyplomacja Polska miała większy kontakt z Kolonią Polską, która teraz potrzebuje wielorakiej pomocy by obudzić polskość przez dziesiątki lat niekulturowaną a czasami wręcz prześladowaną.

W sprawie budowy centrum polonijnego zadecydowano najpierw przeprowadzić remont kościółka, który już nie odpowiada wymogom wspólnoty. Następnie Rada Związku Polaków postanowiła wybudować na terenie odpowiednim i blisko głównej drogi Centrum Polonijne gdzie można by rozwijać życie polonijne i spotykać się z kulturą i folklorem polskim.

Prezes USOPAL, J. Kobyłański zawsze mówił, że instytucja bez własnego pisma nie istnieje. I tak jest rzeczywistość. Każda organizacja winna mieć swój biuletyn gdzie można by zapisać wydarzenia miejscowej wspólnoty. To także ma zastosowanie w kolonii Framu. Dobrze by było by każda wspólnota polska w Ameryce Łacińskiej miała swój biuletyn, w którym można by publikować wydarzenia miejscowe, co z kolei byłoby źródłem wiadomości dla organu oficjalnego USOPALu Przeglądu Unii.

Po zakończeniu zebrania tamtejsze panie uraczyły sutym obiadem wszystkich uczestników spotkania. W miłej atmosferze zakończyła się wizyta w Kolonii Framu.

XJM

ARAUCOR

CORRETORA DE SEGUROS

de José Rendak

Administra e opera com seguros nas
mais diversas carteiras com empresas de
primeira linha.

Fone/Fax: 242-5768 Curitiba - PR
jose.rendak@avalon.sul.com.br

Padres candidatos serão suspensos

A proibição às candidaturas dos padres, apresentada durante a Assembléia Anual dos Bispos do Paraná, realizada de 29 a 31 de março, em Cornélio Procopio, foi o assunto que mais levantou polêmica entre os padres que exercem cargos políticos partidários, padres pré-candidatos e militâncias políticas. A declaração dos Bispos, assinada pelo arcebispo de Maringá, Dom Murilo Krieger, presidente da CNBB-Regional Sul II, lembra que a recomendação contra a filiação partidária e candidatura de presbíteros existe desde a conferência de Puebla, de 1979: "Os pastores, uma vez que devem preocupar-se com a unidade, despojar-se-ão de toda ideologia político-partidária que possa condicionar seus critérios e atitudes". Também está no Código do Direito Canônico, de 1983: "São proibidos de assumir cargos políticos, que impliquem participação no exercício do poder civil". Baseados nestes fatos, os bispos recordam as determinações, prometem colocá-las em prática suspendendo o uso de ordens para os desobedientes.

Os mais de cinco padres pré-candidatos receberam com surpresa essa determinação, e o deputado federal Padre Roque Zimmermann disse lamentar a decisão, pois acredita que seu sacerdócio foi potencializado com o mandato que exerce em Brasília. Eleito por Ponta Grossa e único padre católico deputado do estado, Pe. Roque afirma que não tem porque abandonar a política e que

pretende exercer mais um mandato, antes de abandonar a política e continuar no magistério. Mas, antes de tomar qualquer decisão vai consultar seus eleitores e companheiros políticos para depois pedir licença de suas funções.

Explicações

Ao explicar as razões desse posicionamento, tendo em vista discernir os caminhos da Igreja, os bispos apontam na declaração que "... a participação dos padres é uma perda para a evangelização e que o cargo eletivo não compensa as feridas normalmente deixadas por uma campanha eleitoral e os prejuízos acarretados para a comunidade, dentro da comunidade".

O documento continua lembrando ser papel dos sacerdotes capacitar os leigos para: "Analisar criticamente a situação social, econômica, política e religiosa, buscando soluções no Evangelho e na Doutrina Social da Igreja; Incrementar as pastorais sociais como resposta às necessidades do nosso povo; Assumir a evangélica opção preferencial pelos pobres; Contribuir para a permanente educação política de todos os fiéis e não apenas nos momentos de eleição, a fim de que cada um seja sujeito de sua própria história; e Descobrir, apoiar e acompanhar os cristãos engajados na política partidária, encorajando-os e avaliando com eles e com a comunidade sua prática e desempenho na política, oferecendo-lhes condições de formação, informação e articulação.

Vida e Missão

A justiça de Deus nem sempre se manifesta neste mundo

Destacando: o que é a justiça de Deus? A Bíblia revela-nos que Deus é justo, porque corresponde àquilo que dele se pode esperar, como sendo o Deus da Aliança. Ele é sem defeito nas suas obras, porque todos os seus caminhos são justos. É importante compreendermos que Javé é muito mais defensor do povo de Israel do que o juiz vingador. Sabemos que o povo de Israel nem sempre foi fiel aos propósitos do Senhor. Diante disso, encontramos também Deus garantindo no povo a ordem e o direito. Isto é, Deus exerce a bondade, o direito e a justiça sobre a terra (cf. Jr 9,23). Deus é justo porque socorre os necessitados nos seus desejos de reivindicação do direito. No Novo Testamento encontramos Jesus afirmando que devemos buscar o Reino de Deus e a sua justiça (Mt 6,33). É no Reino que se realizarão todos os desejos dos oprimidos, misérrimos e excluídos da sociedade. Portanto, a justiça de Deus é a atividade benéfica e salvadora de Deus na redenção. A justiça de Deus é o fundamento para a justiça humana.

Informando: um organismo do Vaticano, o Pontifício Conselho "Justiça e Paz", no início deste ano apresentou-nos o Documento "Para uma melhor distribuição da terra, o Desafio da reforma agrá-

ria", resultado do estudo e das consultas a todas as Conferências Episcopais do mundo. O objetivo desse Documento é "tornar mais rico e exigente o caminho de preparação de toda a Igreja para o grande Jubileu do ano 2000". O Documento inicia considerando alguns problemas típicos do processo de concentração da propriedade privada; em seguida detém-se na mensagem bíblica e no ensinamento do magistério social que dizem respeito à propriedade da terra; e na última parte focaliza os pressupostos éticos e culturais para uma reforma agrária eficaz. Apontando um desafio que solicita a responsabilidade de todos, em nível nacional e internacional, sobretudo de quantos estão encarregados do cuidado do bem comum, o Documento vem ser uma mensagem de "esperança jubilar" sobretudo para os pobres.

Vivenciando: Ser justo é antes de mais nada agir de acordo com a vontade de Deus. Procure, durante esta semana, nos grupos de reflexão, em família, com companheiros (as) de trabalho ou mesmo pessoalmente, tomar o Salmo 119, que aponta o caminho para a justiça e a vida, meditá-lo, rezá-lo e aplicá-lo no cotidiano.

Pe. José Luiz Majella Delgado, C.Ss. R.

Lembranças do Padre Roberto

Homenagem aos 90 anos de vida do Cônego Roberto Wyrobeck

A pedido de familiares, escrevo algumas lembranças religiosas da infância e adolescência perto de 50 anos atrás, quando ele era o "Padre", "o Vigário", da então enorme paróquia de São Pedro de Alcântara, como ministro de todos os sacramentos, sendo Papa, na época, Pio XII.

Batizados, após as missas, com palmadinhas de carinho, no nenê e nos padrinhos. Mais tarde, após a "dieta", dava bênção às mães, com os nenês no colo, um por um, uma por uma. As crismas eram quase só na Matriz, quando vinha o Arcebispo, com pompa e foguetórios e... mais um par de padrinhos.

As confissões eram preparadas pelo questionário do "Texto" (da "Cecília"). Ai, ai, ai, aquelas perguntinhas do Padre... só terminando com as "penitências" de oração a rezar vezes tantas. Sabia-se que os mais idosos confessavam-se em alemão. Só bem mais tarde vim a saber que a alma dele era da Polônia e o coração, do Brasil.

Após o terceiro sinal do sino, todos deviam entrar na igreja. Quem se deixasse ficar por fora, fumando ou namorando... podia ser surpreendido pelo Padre Roberto, já vestido de alva, com enérgico convite para entrar... Respeito máximo? Nem pensar... Sempre que o Padre se virava para o povo (*ao Dominus vobiscum*), em penetrante relance ele conferia a piedade dos adultos, dos jovens e dos anjinhos... Hora de Comunhão (com o Coro cantado) era um campeonato de seriedade, nas filas, nas genuflexões coletivas, no pôr as mãos por debaixo das rendas do Banco da Comunhão, que separava a nave do altar.

Quando faltava espaço nos bancos da frente (simples genuflexórios), a criança se arranjava ao redor do altar, ajoelhada ou sentada no chão, atenta a todos os gestos e latins do Padre - com licença nunca contestada de dali ficar olhando a igreja toda, os cantores do Coro lá em cima ou alguma andorinha intrometida sempre capaz de "bombardeios" - espetáculo especialmente freqüente na matriz de São Pedro, onde o sermão vinha lá do alto do púlpito, pelo "alto-falante" exclusivo da boca e dos olhares panorâmicos do Vigário.

Cá e lá os coroinhas eram brindados com gorjetas de moedas, quase sempre e logo trocadas por balas ou, em São Pedro, por picolés. Alguns coroinhas, de tanto repetirem frases decoradas em latim sem saber o que diziam, iam aprender latim nos Seminários. Entretanto, é bom lembrar que nem todo padre foi coroinha quando guri, como todo guri vira seminarista, tal como nem todo seminarista fica padre.

Para a bênção dos enfermos, então chamada "Extrema Unção", o

Padre ia de aranha, a cavalo, e até a pé. Aos sepultamentos ele presidia, geralmente só na matriz. Nas capelas, o capelão (sacristão ou catequista) e os coveiros se uniam à comunidade para consolar órfãos, viúvos por Deus. E à beira do túmulo se rezava um Pai-nosso e uma Ave-Maria "por aquele que, dentro nós, Deus chamar por primeiro"... O sino dos vales e montes, com toque especial, pois só ao ouvi-lo já se sabia se o "chamado" era uma criança, um jovem ou um adulto.

Horários e local da "doutrina para os Noivos" eram muitas vezes parte dos avisos paroquiais, tal como os dias de visita às capelas ou a chegada de mais um dia 22 do mês. Ah, os dias 22 de cada mês, por cerca de dez anos, foram como que dias santos de guarda em honra ao Imaculado Coração de Maria, dos quais, hoje, em São Pedro, a imagem dela é piedosa lembrança. Largavam-se, pois, serviços de lavoura (mais ou menos entre 1945 e 1953), nos dias 22 para, bem cedinho, e quase sempre a pé, peregrinar-se até São Pedro, rezando-se o terço, confessando-se e comungando "pela conversão dos pecadores e da Rússia, e pela paz no mundo", tudo perpassado de penitências e bênçãos divinas anunciadas em Fátima.

Ministro dos sete sacramentos e de todos os sacramentais, Padre Roberto sempre dirigiu seu rebanho de dedo em riste, lembrando, explicando e justificando cada um dos Doze Mandamentos, no púlpito e na "doutrina" para as crianças. Para as visitas às capelas (geralmente dois dias a cada quarenta dias), lá vinha ele, de aranha, a cavalo, de motocicleta ou de fordeco barulhento, aguardado e recepcionado como representante de Deus.

Antes de conferir as sabenças do catecismo (decorado), costumava agitar bem a criança em redor da igreja (e até morro abaixo), correndo atrás de alguém, ameaçando bater com a vara a quem lhe chegasse perto e não saísse em disparada. Resultado: logo depois, dentro da igreja, sem mais energia para bagunças, todo mundo "descansava" o espírito, atento às preleções.

De ano velho em ano novo ("Deus Eterno, a vós louvor!"), de Missas do Galo em Missas e procissões do alvorecer de Páscoa, de Quaresmas em Quaresmas, passando por casamentos, missões, primeiras comunhões e festas de igrejas (com bailes não recomendados), por anos e anos, inesquecível Padre Roberto, o Sr. marcou gerações e gerações, em diversas paróquias, com os dons, os dotes sagrados do Cristo, Rei e Redentor, com sacerdote.

Impressionava-se a solenidade da Bênção do Santíssimo, como o canto do *Tantum Ergo* e o tocante

retinir das campainhas. Após a Bênção, rezavam-se os "beneditos": "Benedito seja Deus! Benedito seja o seu santo Nome!..." E se concluía com a prece: "Deus é Senhor nosso, protegi a vossa Igreja, dai-lhe santos pastores e dignos ministros... Dai ao povo brasileiro paz constante e prosperidade completa..."

Impressionante também, porque era solene, o início das Missas de domingo em São Pedro: enquanto o Coro cantava o *Asperges Me* e um coroinha, ladeando o Padre, alçava-lhe a capa "de Asperges" - a gente torcia para ser atingido em cheio com fortes respingos de água ben-ta...espantadores de toda maldade...

São Miguel Arcanjo, protegi-nos no combate; defendei-nos contra os embustes e ciladas do Demônio... Com tais e outros encantamentos conduí-se a Missa, isto é, que continuavam com a invocação: "Deus, refúgio e fortaleza nossa, atendei propício aos clamores de vosso povo..."

Na igreja de Santa Filomena (quando era lá no alto), havia, no "tundo", na parede direita logo após a entrada, um quadro de Nossa Senhora do Perpétuo Socorro. Um dia, durante a doutrina, Padre Roberto explicou a origem daquela imagem, história cuja lembrança confere com o que mais tarde li a respeito. Sim, sim, as histórias que ele sabia contar e dramatizar... E as maneiras especiais de explicar o "Creio em Deus-Padre", a Fé, os Mandamentos, e até os "Dogmas de Fé", como o da Santíssima Trindade.

"Mais certo que a chuva cai do céu, minhas crianças, mais certo que existimos eu, vocês e esta igreja, mais certo que o rio Marum corre para o mar... é certo que aqui neste tabernáculo, hoje, Santíssimo Sacramento do Altar, está vivo como no céu, está entre nós Jesus Cristo, Nosso Senhor, nosso Deus e Salvador!". E emendando, fazia a igreja toda vibrar, com as crianças cantando: "Benedito, louvado seja..."

Com estes louvores, com o brado de Fé desse canto, vou encerrando estas "algumas lembranças" deste sacerdote (dom sagrado, dom de Deus) que, lá da Polônia, veio entre nós viver, várias gerações, em várias paróquias, em tantas capelas e comunidades, como luz de Cristo em Santa Catarina, até a já avançada e veneranda idade de 90 anos.

Seja e fique para sempre bendito e lembrado por todos aqueles sobre quem, abençoado; ele traçou um dia o santo sinal da Cruz do Cristo Redentor.

Nota.: Publicado na revista ENCONTRO TEOLÓGICOS (do ITESC-Inst. Teológico de Santa Catarina), ano 12, s. n.º 1 de 1997 - na seção Igreja em Santa Catarina. Por Elmar Joenck, Prof. na PUC-PR

Ar Condicionado e Aquecedores para Veículos

de Renaldo Levandowski

REY DO AR LTDA.

Venda de Ar Condicionado e Ar Quente para Veículos, Vendas, Peças, Consertos, Instalações e cargas de gás.

Av. Pres. Afonso Camargo, 2813 - Fone: 262-9411
Próx. Viaduto da BR 116 - Cajuru - Curitiba - PR

STULECIE IMIGRACJI POLSKIEJ W ARGENTYNIE

RAMOWY PROGRAM DELEGACJI POLSKIEJ W ARGENTYNIE I W URUGWAJU W DNIACH OD 20 DO 29 CZERWCA 1997 R.

20.06.97. Piątek

Godz. 13.00 - Obiad wydany przez Prezesa Związku Kombatantów Polskich dla specjalnych gości. Restauracja "La Estancia" ul. Lavallo.

- Po południu - Odpoczynek.

- Wieczorem - Zaproszenie Prezesa USOPAL i Związku Polaków w Argentynie Jana Kobylańskiego na kolację do restauracji Hiszpańskiej "Globo".

21.06.97. Sobota

Godz. 08.45 - Przylot Prezesa PSL Waldemara Pawlaka i Dyrektora Jerzego Żolnierkiewicza.

Na lotnisku gości przywitają - Prezes USOPAL Jan Kobylański i Wiceprezes Związku Polaków w Argentynie Leopold Biłozur.

Godz. 13.00 - Obiad w restauracji "Estancia" - ul. Lavallo (dla gości specjalnie zaproszonych).

Godz. 17.30 - W Domu Polskim przy ul. J. L. Borges 2076 spotkanie z przybyłymi z całego świata delegacjami.

Godz. 20.00 - Kolacja w Domu Polskim (dla gości specjalnie zaproszonych).

22.06.97. Niedziela.

Godz. 10.00 - Msza św. z okazji "Dnia Osadnika Polskiego" w Katedrze Buenos Aires, celebrowana przez J. E. Bpa. Zygmunta Kamińskiego i koncelebrowana przez księży polskich z Argentyny, Brazylii i Urugwaju.

Godz. 11.30 - Złożenie wieńca na Placu San Martin.

Godz. 12.30 - Złożenie wieńca w Panteonie Polskim na cmentarzu Recoleta.

Godz. 13.00 - Obiad dla delegacji i specjalnie zaproszonych gości w restauracji "Los Troncos".

Godz. 15.00 - Uroczysta Akademia z okazji Dnia Osadnika Polskiego - sala teatralna "Presidente Alvear", ul. Corrientes.

Godz. 21.00 - Tango Argentino - zaproszenie dla Delegacji z Polski od Senatu Argentynskiego.

- dla innych gości zaproszenie od USOPAL.

23.06.97. Poniedziałek.

- Ewentualna wizyta u Prezydenta C. S. Menem lub Wiceprezydenta C. Ruckauf lub Prezydenta Senatu Eduardo Menem (do potwierdzenia).

Godz. 13.00 - Obiad dla Delegacji Oficjalnej wydany przez USOPAL w restauracji Domu Polskiego.

- Oficjalne spotkanie z Ministrem, Szefem Gabinetu i ewentualnymi innymi osobistościami jak Burmistrz miasta (do potwierdzenia).

- Przyjęcie w Ambasadzie RP w Buenos Aires wydane przez Ambasadora RP Eugeniusza Noworyte.

24.06.97. Wtorek

Godz. 08.30 - Spotkanie w siedzibie Związku Polaków z Prezesem PSL Posłem inż. Waldemarem Pawlakiem i przedstawicielami Senatu i Rządu Polskiego.

- Wręczenie Prezesowi

Waldemarowi Pawlakowi srebrnej tacy w dowód uznania i wdzięczności za wizytę i poparcie w setną rocznicę Osadnictwa Polskiego w Argentynie od USOPAL i Związku Polaków w Argentynie.

- Wręczenie nagród Konkursu Sztuki - malarstwa i prac literackich.

- Odsłonięcie w Domu Polskim przez Prezesa Waldemara Pawlaka i Ks. Bpa Zygmunta Kamińskiego pamiątkowej tablicy ku czci pani Machnikowej.

- Spotkanie w Kongresie Argentynskim Oficjalnej Delegacji z Polski i specjalnie zaproszonych gości z członkami Senatu Argentyny.

- Przyjęcie i wręczenie odznaczeń od Senatu Argentyny dostojnym Gościom.

- Wręczenie przez Prezesa Związku Polaków i Prezesa USOPAL Jana Kobylańskiego pamiątkowego srebrnego talerza Panu Senatorowi

Przewodniczącemu senackiej Komisji Stosunków Międzynarodowych O. M. Vaquir w dowód wdzięczności za pomoc,

współpracę, poparcie i przewodnictwo.

- Spotkanie Oficjalnej Delegacji z Polski z Prezesami Organizacji Polskich i innymi gośćmi w lokalu Senatu Argentyny.

- Kolacja w Domu Polskim - pożegnanie Prezesa PSL inż. Waldemara Pawlaka.

- Kolacja w Domu Polskim - pożegnanie Prezesa PSL inż. Waldemara Pawlaka.

PROWIZORYCZNY PROGRAM POBYTU W MISIONES

25.06.97 - Sroda.

- Przyjazd do Porto Iguazu.

- Przywitanie przez Wice Gubernatora Dr. Carlos Ifran, przez Sekretarza Handlu Zagranicznego i Konsula Honorowego RP i społeczność Polską.

- Intendent Portu Iguazu wręcza klucze miasta i ogłasza członków Delegacji Obywatelami Honorowymi miasta.

- Zakwaterowanie w Hotelu Cataratas.

- Zwiedzanie Wodospadów ze strony argentyńskiej.

- Obiad.

- Zwiedzanie Wodospadów ze strony brazylijskiej.

- Zwiedzenie zaporu Itaipu.

- Powrót do hotelu i kolacja.

26.06.97. Czwartek.

Godz. 07.00 - Wyjazd autobusami.

Godz. 08.30 - Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w miejscowości Wanda w obecności burmistrza miasta i osadników polskich zamieszkałych w "Colonizadora del Norte".

Godz. 09.30 - Wyjazd do San Vicente.

Godz. 11.30 - Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy udziale księży polskich i burmistrzów z San Vicente, Aristóbulo del Valle, Campo Grande i osadników polskich z San Vicente.

Godz. 12.30 - Wyjazd do Oberá.

Godz. 13.30 - Przyjęcie w Zarządzie Miejskim.

- Obejrzenie Placyku POLONIA i odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Godz. 14.00 - Obiad w "Parku

Narodów" z przedstawicielami Stowarzyszeń Polskich z całej Prowincji Misiones.

Godz. 17.00 - Wyjazd do Apóstoles.

- Wizyta w Zarządzie Miejskim.

- Akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej na Placu Polonia, przy obecności kolonii polskiej z Apóstoles, burmistrza miasta i burmistrzów z sąsiednich miejscowości.

Godz. 19.00 - Wyjazd do Posadas i zakwaterowanie w Hotelu Posadas.

- Kolacja w Centrum Kulturalnym Polskim zorganizowana przez społeczność polską w Posadas.

We wszystkich tych spotkaniach będzie uczestniczył Konsul Honorowy RP.

27.06.97. Piątek.

Godz. 9.00 - Wizyta w Uniwersytecie Narodowym Misiones i udział w akcie upamiętniającym.

Godz. 11.00 - Wizyta w Sejmie Prowincjalnym i wręczenie dyplomów gościom honorowym.

Godz. 12.00 - Spotkanie z Gubernatorem Prowincji Dr. Ramon Puerta i jego Gabinetem.

Godz. 12.30 - Konferencja prasowa.

Godz. 13.00 - Przyjęcie w rezydencji gubernatora dla 150 osób, z udziałem władz cywilnych, wojskowych i przedstawicieli Towarzystw Polskich z całej Prowincji.

Godz. 16.00 - Powrót do Buenos Aires.

Zgodnie z porozumieniem z Senatem Argentynskim przejazdu w Buenos Aires, Puerto Iguazu, pobyt jednonocny w Hotelu Cataratas, powrót do Buenos Aires.

Zgodnie z porozumieniem z Senatem Argentynskim przejazdu w Buenos Aires, Puerto Iguazu, pobyt jednonocny w Hotelu Cataratas, powrót do Buenos Aires dla Delegacji z Polski odbywa się na koszt Senatu Argentyny.

- Przylot z Misiones.

Godz. 20.00 ew. 20.30 - Wyjazd delegacji do Montevideo.

- Zakwaterowanie w hotelu Columbia - kolacja w Hotelu.

28.06.96. Sobota.

Rano - Wyjazd do Punta del Este.

- Obiad "Asado" w Estancji "Don Juan", Siedzibie USOPAL wraz z specjalnie zaproszonymi

przedstawicielami Rządu i Parlamentu Urugwaju oraz Dyplomacji akredytowanej w Urugwaju i przedstawiciele Organizacji Polskich.

- Powrót do Montevideo.

- Kolacja w Hotelu.

29.06.97. Niedziela.

Godz. 09.00 - Spotkanie w Biurze USOPAL w Montevideo w wpis do Księgi Pamiątkowej.

Godz. 11.00 - Msza św. w Kaplicy Polskiej w Montevideo celebrowana przez J. E. Ks. Bpa Zygmunta Kamińskiego i koncelebrowana przez Kapelana Polaków w Urugwaju ks. Andrzeja Węgrzyną i ks. Edmunda Ziembę.

- Odlot z Montevideo do Buenos Aires, ewentualnie do miejsc zgodnie z posiadaną rezerwacją.

DUCHOWIEŃSTWO W EUROPIE

Od roku 1979 Polska przoduje w Europie pod względem liczby kleryków wyświęconych na kapłanów. W 1994 roku wyświęcono w Polsce 724 księży. W tym samym roku, w Italii (drugiej na liście) wyświęcono 512 kapłanów, w Niemczech 216, w Hiszpanii 214, a w Czechach i Słowacji (liczonych łącznie) 115. Na konferencji prasowej w Watykanie, kardynał Pio Laghi, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego powiedział, iż Polska jest przodującym krajem w Europie pod względem powołań kapłańskich.

Najwięcej duchownych w Europie żyje obecnie we Włoszech: 56.708. Na drugim miejscu jest Francja - 29.503, trzecim Hiszpania - 29.503, czwartym Polska - 25.431, piątym Niemcy - 21.132.

Na konferencji prasowej w Watykanie kardynałowie Pio Laghi, Achille Silvestrini i Eduardo Martinez Somalo poinformowali, że w dniach 5-10 maja 1997 r. odbędzie się w Rzymie kongres nt. nowych powołań w Europie, z którego wynika m.in., że w okresie 1978-1994 liczba katolików w Europie wzrosła z 277 milionów do 287 milionów. Największy procentowy przyrost liczby katolików zarejestrowano w Albanii, Grecji, Irlandii, Łotwie, Litwie i Rumunii.

SPADA LICZBA DUCHOWNYCH

W 1994 roku było ich w całej Europie 218 tysięcy (152 tys. księży i 66 tys. zakonników), podczas gdy w 1978 roku było ich 251 tysięcy.

Na konferencji podano również, że w Europie pracuje blisko 54% wszystkich zakonnic. W 1978 było ich na kontynencie europejskim 546.029, a w 1994 - 414.687. Spadek ich liczby związany jest z ogólnym spadkiem powołań w Europie. W 1994 roku, jak poinformował kardynał Somalo, zarejestrowano w Europie 2.989 mężczyzn i 4.824 kobiet rozpoczynających nowicjat, podczas gdy w roku 1987 było ich odpowiednio 3.257 i 5.263.

PORZUCENIE STANU DUCHOWNEGO

Na konferencji prasowej w Watykanie trzech kardynałów podało również liczby dotyczące porzucania stanu duchownego. Na tej liście przodują duchowni z Włoch, Niemiec i Francji. Przykładowo, w roku 1994 stan kapłański porzuciło w Niemczech 46 księży, tyle samo we Włoszech, 30 - w Hiszpanii, 26 - w Polsce, 18 w Wielkiej Brytanii, 16 we Francji, 5 w Irlandii i 4 w Portugalii. Ogółem w 1994 roku porzuciło stan duchowny w Europie 238 księży i zakonników.

ALBINI IMÓVEIS

**Garantimos
o aluguel do
seu imóvel**

ATENÇÃO

*Desejando comprar, vender ou alugar
o seu imóvel, consulte-nos.*

*Há 18 anos vendendo e administrando
imóveis na região do Grande Portão.*

Av. República Argentina, 3040 • 1º andar • Fones: 345-2424 (Locação) e 345-2366 (Vendas)

Em frente à Igreja do Portão, Curitiba

Aniversário de 90 anos

PADRES VICENTINOS EM ÓRLEANS

Desde 1908, Órleans foi entregue à responsabilidade dos Padres da Congregação da Missão, a qual dirige os trabalhos pastorais e a vida religiosa da comunidade até hoje.

Todos os padres que passaram por Órleans, párocos ou vigários, deixaram a sua contribuição, tanto na área espiritual quanto na material, para a construção de uma comunidade viva e perseverante.

O primeiro pároco de Órleans, foi o Pe. Francisco Chylaszek, o qual ficou em Órleans até o final de 1928. Ele coordenou a construção do presbitério e foi o mentor do projeto da atual nave da Igreja Matriz. Foi substituído pelo Pe. Silvestre Kandora, que completou a construção da Igreja consagrada em 09.11.1932.

A atual casa paroquial e a remodelação da antiga casa para salão paroquial, foi obra do Pe. João Wislinski (1953-1958).

O Pe. Wiktor Paszek (1071-1973), fez a primei-

ra reforma no cemitério e o Pe. Wendelin Swierczek (1973-1975), concluiu o Posto de Saúde.

Em 1975, chegou a Órleans, o Pe. Geraldo Valenga, que investiu nas missões e na construção dos salões de festas. Os padres vicentinos, desde a sua instalação no Sul do Brasil, sentiam a necessidade de formar mais padres. O primeiro padre nascido em Órleans, foi José Falarz, ordenado em 1914.

A construção da Casa Mortuária e a informatização da paróquia aconteceram durante a presença do Pe. Sérgio Stacheski (1986-1991).

O Pe. Simão Valenga, pároco de Órleans, coordenou a ampliação da Unidade de Saúde e a restauração da Igreja.

PÁROCOS

1908-1929-Pe. Francisco Chylaszek; 1929-1949-Pe. Silvestre Kandora; 1949-1953-Pe. Ignácio Zabrzski; 1953-1958-Pe. João Ch. Wislinski; 1958-1971-Pe. Paulo Warkocz;

1971-1973-Pe. Wiktor Paszek; 1973-1974-Pe. Wendelin Swierczek; 1975-1979-Pe. Geraldo Valenga (1 padre brasileiro, pároco); 1980-1981-Pe. Miecislau Lekent; 1982-1985-Pe. Vicente Keller; 1985-1986-Pe. Mizael Pugioli (adm. paroquial-jul/fev); 1986-1991-Pe. Sérgio Stacheski; 1991-1991-Pe. Simão Valenga (adm. paroquial-set/dez); 1991-1998-Pe. Simão Valenga - pároco.

FESTA ACONTECEU DIA 30 DE ABRIL

No dia 30 de abril foi celebrada Missa Festiva referente ao 90-aniversário da presença do Padres Vicentinos em Órleans. A Missa muito participada apresentou um pouco da história da atividade dos Padres Vicentinos. Igreja restaurada com iluminação moderna abrilhantou o evento.

Após a celebração aconteceu a confraternização das lideranças da comunidade e dos padres num clima festivo e alegre.

Memorial polonês é revitalizado

Dezoito anos depois de instaladas no Bosque do Papa, casas dos imigrantes são restauradas

Desde que foram instaladas em 1980, as sete casas que compõem o Memorial da Imigração Polonesa no Bosque João Paulo II, no Centro Cívico, nunca tinham passado por um processo de revitalização. As pragas e a umidade estavam ameaçando as centenárias construções — feitas de troncos de pinheiros, fagueiros e golpes de machado. Os troncos têm sua extremidades entalhadas de maneira a se encaixar uns nos outros formando paredes firmes. Para essas construções, os poloneses não utilizavam nenhum prego.

O trabalho de recuperação que começou no final do ano passado, vai custar ao município R\$ 110 mil e está sendo executado por seis funcionários da empresa Emadul. Em média, cada casa leva até um mês para ser recuperada, como explica o encarregado da Emadul, Cristiano Leite. Após a desmontagem de peça por peça, os troncos são enviados a uma empresa especializada, onde passam 14 dias em uma espécie de estufa para ser impermeabilizados. O processo seguinte é o combate às pragas — descupinização — que consiste na pulverização dos troncos por um inseticida especial.

Na remontagem das casas, segundo o técnico da Emadul, todos os cuidados são adotados para preservar as características das antigas construções polonesas. "O trabalho de remontagem é lento, podendo demorar até mais de 30 dias". Das sete casas, seis vão ser recuperadas. Duas delas já estão prontas. A terceira unidade em recuperação, sem dúvida nenhuma está dando o maior trabalho para os funcionários. Afinal, eles estão trabalhando na remontagem há mais de um mês.

De acordo com Cristiano Leite, essa casa que abriga a administração do Memorial e o quiosque de vendas de produtos típicos, estava bastante danificada pela umidade, cupins e fungos. "Para solucionar o problema da umidade foi construída uma base de pedra, impedindo que a umidade do solo atinja a madeira". Anteriormente, as casas estavam em contato direto com o chão. Por isso, a parte inferior da estrutura teve que ser substituída. "Tivemos que envelhecer a madeira, o que é um processo demorado, para

não ficar diferente do restante da construção", afirma ele.

A pintura interna, última etapa da recuperação, também obedece à original, isto é, o cal é diluído em água, formando uma tinta, que é passada na parede interna no sentido horizontal. Já as telhas são lavadas uma a uma, com água e detergente. Apesar do atraso das obras de recuperação, o técnico da Emadul acredita que até o final do primeiro semestre todas as seis casas do Memorial estarão totalmente recuperadas.

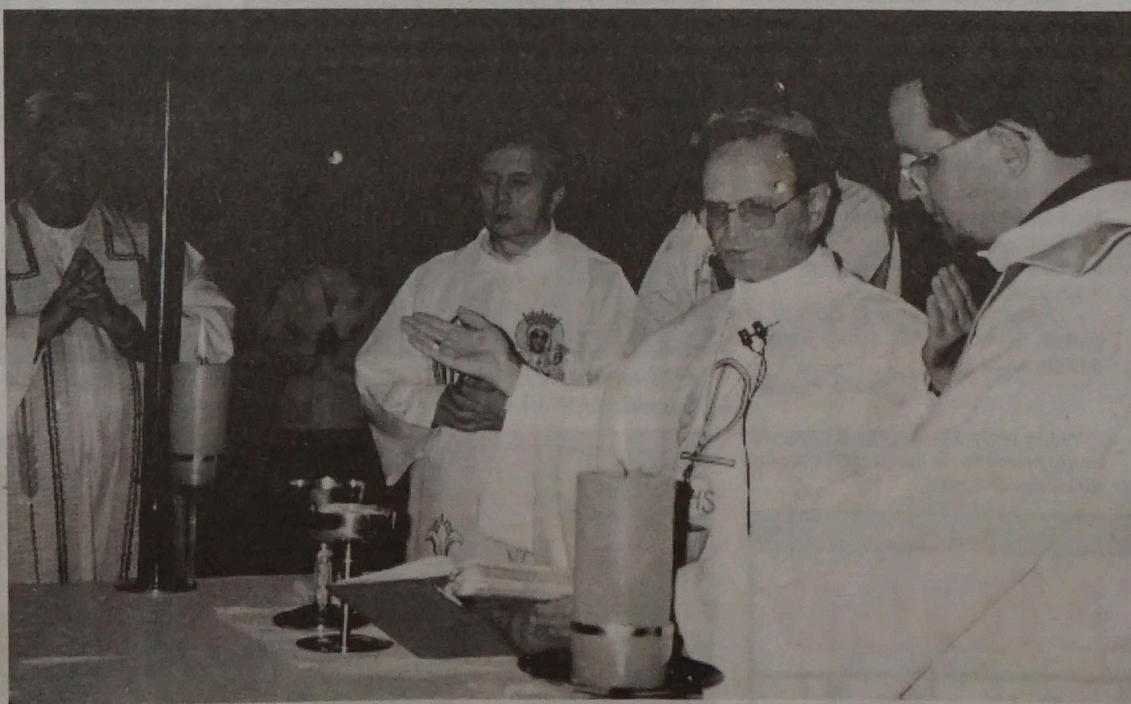
No Centro Cívico, um pedaço de cada colônia

O Memorial da Imigração Polonesa é composto por sete casas com idade entre 60 a 100 anos, que foram trazidas de colônias de imigrantes da Região Metropolitana de Curitiba. O memorial que fica no Bosque João Paulo II, foi criado em 1980, na primeira visita do Papa João Paulo II ao Brasil. A casa 1 do memorial, que abriga móveis e utensílios domésticos dos imigrantes foi construída no final do século XIX pela família Krisanowski da Colônia Murici em São José dos Pinhais.

A casa 2 do memorial que é utilizada como quiosque para venda de produtos típicos poloneses e administração foi construída por Alberto e Bronislawa Greboge, que lá se instalaram em 1877. O paiol (casa 3) onde fica a Guarda Florestal do Bosque e as carroças, foi construído em 1876, na Colônia Tomás Coelho (Araucária), sendo doado à Fundação Cultural de Curitiba em 1980, pelo casal Pedro e Sofia Pathecki.

Já a casa que abriga a capela dedicada à padroeira da Polônia, Nossa Senhora de Czestochowa, foi construída em 1883 na localidade de São Miguel, em Tomás Coelho, doada pelo casal Silvestre e Genoveva Pianowski.

A casa 5 do memorial, onde hoje está instalada a reserva técnica do acervo, também foi construída na Colônia Tomás Coelho, em 1852, por Estanislau Zawilinski. A casa 6 é outra construção doada por imigrantes da Colônia Tomás Coelho. E por último a casa 7 do memorial, foi construída em 1881, em Campina das Pedras, Araucária, pela família Furman.



Nas comemorações alusivas ao 3 de Maio, este ano, na Paróquia São Pedro e São Paulo, em Curitiba, foi oficiada uma missa solene pelo bispo polonês Jan Wilk. A promoção foi do Consulado Geral da Polônia no Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul, na pessoa do cônsul geral Marek Makowski. Houve um ato solene comemorativo e, depois, uma recepção/coquetel aos às autoridades e convidados especiais da comunidade.

ASSINE O NOWY LUD

ASSINE O MAIS ANTIGO E TRADICIONAL JORNAL POLÔNICO DA AMÉRICA LATINA E TENHA SEMPRE AS MAIS ESPECIAIS

NOTÍCIAS DA COMUNIDADE.

CULTURA E VISÃO DE FUTURO COM SERIEDADE.

TELEFONE (041) 342-5644 / FAX 342-5151

**¡Victoria! tu reinaras!
¡Oh, Cruz tu nos salvaras!**



wymowną małą świątynię. Kaplica jest niewielka, ale ulokowana w jednym z najbardziej widocznych punktów miasta. Jej architektura przypominająca na wpół styl góralski, na wpół bizantyński nadała Kaplicy swojski, przytulny, polski wygląd. Wysoki czerwony dach, mała wieżyczka, szerokie, zapraszające, półokrągłe drzwi, kunsztowne malowane okienne szyby, pozwala się w niej czuć jak w małopolskim wiejskim kościółku. Na bocznej ścianie, aby jeszcze więcej dodać kaplicy swojskiego charakteru, miejscowy rzeźmiślnik kował umieścić coś w rodzaju rysunku z żelaza ukazując sceny życia rolniczej rodziny.

Przed tą właśnie Kaplicą piękny słoneczny, niedzielny poranek zgromadziło się około 5.000 ludzi, aby ją inaugurować i publicznym wyrazem wiary uczcić swych wspaniałych przodków. Obecne też były najwyższe osobistości państwowe, prowincjalne i municypalne.

Uroczystą Mszę Świętą celebrowało 4 Biskupów: przedstawiciel prymasa Polski do Spraw Emigrantów Ks.

Arcybiskup Szczepan Wesoły, Ordynariusz Diecezji Posadas Ks. Biskup Alfonso Delgado, ordynariusz sąsiedniej Diecezji Santo Tome ks. Biskup Francisco Polti i Biskup Katolickiego Kościoła Ukraińskiego Ks. Miguel Mykycej, oraz 15 księży katolickich i pięciu obrządku ukraińskiego.

Podczas okolicznościowego kazania Ks. Biskup Delgado powiedział między innymi:

“Większość tu obecnych dobrze zna historię naszego miasta Apostoles, jest to historia miłości, wiary w Boga i braterstwa między ludźmi, pod znakiem świętego Krzyża. Wiele, wiele lat temu ziemię to oświeciło światło Ewangelii za pośrednictwem misji Jezuickich, które niesety później zostały zniszczone. Niewielu już miejscowych mieszkańców widziało przybycie 69 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci mówiących innym językiem i mających odrębne zwyczaje, 69 emigrantów Polaków i mieszkańców Ukrainy i jak mówi historia, jednego sympatycznego Włocha. Jedyną ich posiadłością była wiara w

Boga i miłość do pracy, i Bóg obficie im pobłogosławił, jak to dziś z wielkim wzruszeniem widzimy. Przybyli oni z bardzo niewielką ilością rzeczy materialnych, ale za to z ogromnym kapitałem wiary, miłości i pracy. Przybyli dziękując Bogu, przybyli jako bracia, i w momentach trudnych, w momentach bólu i przygnębienia ich spojrzenie kierowało się w stronę Krzyża Zbawiciela Pana Naszego Jezusa Chrystusa, w stronę tego Krzyża, który dziś mamy przed sobą. Przed tym Krzyżem, także i my chcemy złożyć nasze dziękczynienie, tak jak to czynili nasi przodkowie, pierwsi osadnicy. Jedno-

ześnie przed tym Krzyżem odnowmy naszą wiarę w Jezusa Chrystusa, który pozwala nam żyć na tej ziemi w godności dzieci bożych. Przed tym Krzyżem, który wszystkich nas jednoczy zróbmy wysiłek, do życia w braterskiej jedności, w pracy, w entuzjzmie jako prawdziwi bracia w Jezusie Chrystusie Panu Naszym. To właśnie jest dziedzictwo, któreśmy otrzymali i to jest dziedzictwo, które powinniśmy przekazać przyszłym pokoleniom. Poddajmy się również opiece Matki Bożej, gdyż to dzięki niej, był ktoś kto Chrystusowi na krzyżu towarzyszył. Tej Najświętszej Maryi Matce naszej, którą na-

zywamy Matką Boga i naszą Matką”.

W dalszym ciągu celebracji zwrócił się do zgromadzonych Ks. Arcybiskup Szczepan Wesoły mówiąc:

“Upamiętniamy dzisiaj 100-lecie emigracji z ziem polskich do tej ziemi argentyńskiej. Emigranci przyjechali tutaj dlatego, że w ojczystych stronach nie starczyło ziemi dla wszystkich, przyjechali tutaj pod hasłem, że jest tu ziemia pod dostatkiem i chcieli zacząć i zaczęli nowe życie. Zaczęli budować to nowe życie w zupełnie innych warunkach geograficznych, klimatycznych niż tam w swoich rodzinnych stronach. Musieli



IMPRESSORAS

IMPRESSORA HP 692C	474,00
IMPRESSORA HP 820C	416,00
IMPRESSORA HP 870	590,00
IMPRESSORA EPSON LX 300	273,00
IMPRESSORA EPSON LQ 570	420,00
IMPRESSORA EPSON STYLUS 600	440,00

ACESSÓRIOS

MOUSE GENIUS 3 BOTÕES **8,60**

FILTRO DE LINHA 6 TOMADAS **9,50**

FILTRO DE TELA VIDRO 14" C/ ALÇA **10,50**

DISQUETES 3,5 HD C/10 UNIDADES MAXELL/FORM **6,90**

DISCO ZIP IOMEGA 100 MB **17,90**

PARTES

FAX MODEM 33.600 US ROBOTIC C/ VOICE	165,00
ZIP DRIVE IOMEGA 100 MB	220,00
SCANNER DE MÃO GENIUS 3200 DPI	145,00
KIT MULTIMIDIA 24X CREATIVE COMPLETO	345,00
SCANNER DE MESA GENIUS 9600 DPI	570,00



MONITORES

MONITOR 14" SANSUNG SYNCMASTER 3NE	320,00
MONITOR 14" US1 0,28	290,00

PROTEÇÕES

ESTABILIZADOR DE VOLTAGEM 800W E SAÍDAS	55,00
NOBREAK COMPACT 300 VA	389,00

LIGUE AGORA!
041-342.5151
045-225.4800

PARA AGILIZAR NOSSO TRABALHO, DEIXE O CHEQUE DO VALOR DA COMPRA PRONTO.

NA HORA DE EFETUAR O PEDIDO, TENHA EM MÃOS OS SEUS DADOS CADASTRAIS

Nota de Falecimento: + Pe. FRANCISCO WIERZBA

Faleceu dia 29 de abril, na Casa de Repouso São Miguel - Tomás Coelho, o Pe. Francisco Wierzba.

O seu corpo foi velado na Matriz de Catanduvas - e a Missa de corpo presente, com grande participação de padres e fiéis foi celebrada na Matriz de Catanduvas, seguida do sepultamento no Cemitério Paroquial.

Pe. Francisco, era natural da Polônia, Silésia, onde nasceu a 3 de dezembro de 1907. Seus pais foram, Carlos Wierzba e Ana Cibis Wierzba. Entrou no Seminário da Congregação da Missão ou dos Padres Vicentinos, em 1923, no Seminário Menor de Nowa Wies - em Cracóvia. E daí em diante, fez na mesma Congregação o Noviciado e os estudos eclesiológicos de filosofia e teologia. No dia de Todos os Santos, 1 de novembro de 1927, fez os votos perpétuos na Congregação. E no dia 28 de maio de 1933, foi ordenado padre pelo bispo auxiliar de Cracóvia, Dom Stanislaw Rospond.

Neste mesmo ano foi destinado para as missões junto aos imigrantes poloneses no Brasil.

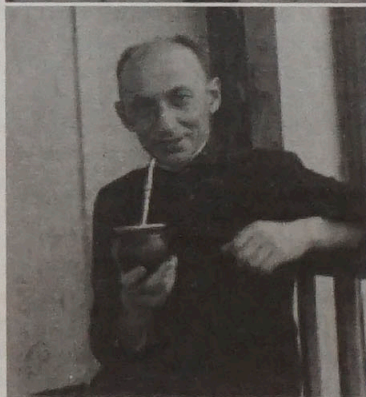
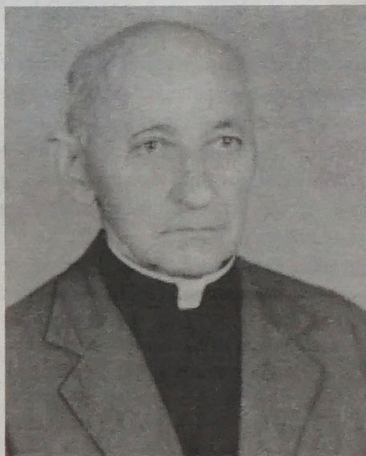
Chegada no Brasil: 6 de dezembro de 1933, juntamente com o Pe. João Piton. Com a sua chegada foi logo trabalhar em Tomás Coelho, com os poloneses, começando o estudo da língua portuguesa. Ficou ali até fev. de 1935 como auxiliar do Pe. Boleslaw Bayer. Em, fev. de 1935 foi destinado para Dom Feliciano-RS, arquidiocese de Porto Alegre. Em 1938, foi transferido para Alto Paraguaçu-SC, diocese de Joinville. Poucos meses depois é transferido para Prudentópolis como coadjutor até 1943. Mais uma transferência para Vera Guarani, paróquia de Rio Claro do Sul, mas com sede em Vera Guarani (1943-1948). Em 1948, de janeiro até o fim do ano em Alto Paraguaçu como coadjutor. Em fev. de 1949 é transferido para Irtati, já no cargo de pároco e superior da Casa onde permanece até ano 1956. Lá construiu a linda Igreja São Miguel.

De março de 1956 a maio de 1961 trabalhou como pároco e superior da Casa em Araucária, dando continuidade à construção da imponente Matriz, chegando a concluir esta grandiosa obra, que se constitui num verdadeiro cartão da cidade. Em 1967 volta para paróquia de Prudentópolis, na qualidade de pároco e superior da casa, e lá permanece até 1975 nestes cargos. Durante este tempo dedica-se na construção da Nova Casa Paroquial... Até 1977 permanece ajudando na paróquia como auxiliar. Em 1977 é transferido para a paróquia de Catanduvas como pároco até 1986. Depois passa na Casa de Repouso com os padres idosos e em 1992 passa a residir na Casa de Repouso, em Tomás Coelho. Pe. Chiquinho, como era conhecido, caracterizava-se pelo seu bom humor, alegria, boa acolhida, bondade, dedicação e zelo apostólico no seu ministério sacerdotal. O trabalho pastoral era muito difícil nos primeiros anos do seu ministério sacerdotal, pois ia a cavalo ou carochinha para as capelas, somente mais tarde quando veio o Jeep e o Fusca, é que melhorou a situação para o atendimento paroquial.

Que o seu exemplo de missionário vicentino suscite muitas vocações no meio dos jovens para substituí-lo nesta árdua tarefa ministerial.

Durante a celebração da Santa Missa em Catanduvas, o Povo de Deus através de seus representantes, inspirados pelo Espírito Divino, expressou de maneira simples e comovente a homenagem ao querido Pe. Chiquinho....

Na entrada, Wanda Wierzbicka disse: "Celebramos neste momento a Vida, através desta separação do querido Padre Francisco e em homenagem a ele queremos proclamar a alegria da Ressurreição e encontro definitivo com Deus. Agradecemos ao Deus Pai, Filho e Espírito Santo pelo sacerdócio do Pe. Francisco desde 28 de maio de 1933 até ontem. Por muitos anos ele foi o nosso Querido Pastor. Somos gratos a Deus pela pessoa que foi o Sacerdote Pe. Francisco que com seu gesto humilde, carinhoso, pacífico acolhia a todos. Pe. Francisco o vosso espírito rejubila agora de alegria em Deus o Salvador e com Maria Mãe de Jesus. Glorificai ao Senhor e junto exaltai o Seu nome". No Ofertório, Leoni Rzeszutko proclamou:



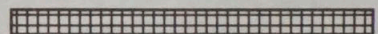
Hoje, no silêncio de nossos corações, entristecidos pela dor e saudade, dirigimos nosso pensamento a Deus Pai do qual Você Padre Francisco foi um fiel seguidor e evangelizador.

Esse é um momento de muita tristeza em que nossas almas se contorcem de dor, sentindo a falta de ti, Padre Francisco. Contudo, esse juízo mesmo pobre, nos leva a dizer que você Padre Francisco foi, se não o mais perfeito, foi um dos melhores seres humanos que já passou por nossas vidas. Você plantou tantas boas sementes, que o tempo não tardará em demonstrar pelo número de pessoas que o amam e sempre amarão. Você é precioso e impagável. Mergulhados nesta tristeza não podemos deixar de lembrar de sua vida modelo através de pequenos pedaços de Deus que o faziam feliz e que consequentemente nos tornava ainda mais felizes. Terço e Missal foram seus companheiros fiéis. Terço quando entrelaçado em suas magras mãos, tentava unir o céu à terra pecadora. Suas orações fervorosas à Maria certamente ajudaram na salvação de inúmeras almas perdidas. Em nossas corações sempre existirá um senhor idoso, simpático, querido, amado. Você foi para junto de Deus para se fazer mais presente entre nós. A Comunidade Paroquial de Catanduvas do Sul lhe dedica o mais profundo e puro sentimento que o ser humano pode nutrir pelo próximo. Até breve!!! Amigo!!! Que Deus o tenha....

Na Comunhão, Sueli Sokulski disse: "Ao abrimos a Bíblia Sagrada, na Carta aos Romanos, temos estas palavras: Com um só coração e uma só voz glorificai a Deus Pai de Nosso Senhor Jesus Cristo. E isso queremos fazer agora. Agradecer, glorificar a Deus pela pessoa do Pe. Chico. Há 20 anos ele chegou em nossa paróquia, veio para perto de nós. E aqui evangelizou toda essa comunidade. Quantas famílias nasceram através de sua bênção, quantos filhos nascerão destas famílias e começarão a fazer parte da Família de Deus pelas mãos do Pe. Chico através do Batismo. Mas também quantas foram as vezes em que com seu jeito simples acalmou a dor nos enteros por ele realizados. Muitos foram os anos que o Pe. Chico ficou aqui conosco. Gostava daqui e nós adorávamos sua presença, pois era tempo de paz e fé. Hoje tristemente temos que dar adeus ao nosso Pe. Chiquinho. Sabemos que pela sua bondade ele está em um bom lugar e agora está olhando de lá por nós. Por isso dirijo a você estas palavras: Pe. Chico, esta comunidade do fundo do coração quer te agradecer e agradecer ainda é pouco. Obrigado porque você foi Pai, Pai que teve muitos filhos aqui em Catanduvas. Obrigado porque o seu caminho era caminho de Deus e você nos guiou por este cami-

nho. Obrigado Pe. Chico porque a sua alegria era alegria de Deus e você quis que essa alegria fosse também nossa. Obrigado pela tua vida, vida dada a nós. Nestas flores está o nosso agradecimento. Você ficava contente quando entrava aqui nesta igreja e ela estava cheia delas. Queremos que nestas flores tua alma continue viva, pois você continuará vivo em nós. Até um dia, querido Pe. Chico!"

A Comunidade dos Padres Vicentinos quer também homenagear o Confrade Pe. Chico. Alguém disse que a Igreja cresce, desenvolve-se e produz frutos porque tem padres como Pe. Chico. Humilde, Piedoso, Alegre, Servil, construtor de igrejas materiais e do Povo de Deus. E isso é verdade. Foi espelho de Deus junto a nós. E para nós o Pe. Chico não só deixa saudades mas também o exemplo. Como marcar a sua frutuosa presença pela aparente ausência. Como servir com alegria e simplicidade que vem do Espírito Santo, ao Povo de Deus. Deus lhe pague por tudo! REQUIESCAT IN PACE! WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAC PANIE!



FALECEU PE. LADISLAU MUSIAL

A Diocese de Rio Preto comunica o falecimento, do presbítero Pe. Ladislau Musial, ocorrido na cidade de Buritama, na madrugada de 4 de abril. Ele era filho de Francisco e Inês Musial, nascido aos 21 de junho de 1927 em Proszowice-Szkolna, Diocese de Cracóvia, na Polônia. Foi religioso da Congregação da Missão, de S. Vicente de Paulo, tendo sido ordenado presbítero no dia 21 de junho de 1953, em Cracóvia, pelo Bispo D. Francisco Jopp. Chegou ao Brasil em 20 de junho de 1962 (36 anos atrás) e se naturalizou brasileiro. Exerceu durante alguns anos o seu trabalho apostólico como padre religioso no Estado do Paraná e Santa Catarina. Veio para a nossa Diocese e exerceu durante 9 meses o cargo de Pároco em Floreal. Foi incardinado na Diocese de Rio Preto, pelo Bispo D. José de Aquino Pereira a 4 de Fevereiro de 1974, após ter recebido a devida autorização do seu superior geral aos 14 de janeiro de 1974, tendo assim passado ao dero diocesano. Exerceu o cargo de Pároco da Paróquia N. Sra. do Divino Livramento de Buritama por 18 anos, enquanto atendia também as cidades de Turiúba, Zacarias, Planalto e Lourdes. Por motivo de saúde deixou o cargo de Pároco em 1992, mas continuou residindo e auxiliando na mesma Paróquia até o dia, quando retornou à Pátria definitiva.

Tudo o que a Paróquia de Buritama é hoje, escreve o atual Pároco, deve muito à colaboração do povo buritamense e ao trabalho incansável do Pe. Ladislau Musial. Por onde passou, deixou profundas marcas de admiração do povo pela sua postura moral e pela honestidade com que trabalhou na construção do Reino de Deus. Foi sacerdote segundo o Coração de Jesus e Pai espiritual para muitos que procuravam o caminho da verdade. Foi o pastor que deu a sua vida pelo rebanho.

A Diocese de Rio Preto agradece a Deus pela vida, exemplo e trabalho do Pe. Ladislau, assim como à Congregação da Missão que o formou.

Convidamos a todos para se unirem a nós em oração pelo repouso eterno do Pe. Ladislau e agradecemos a Deus pelo Dom de sua vocação e dedicação ao povo de Deus em nossa Diocese.

A Missa de Exéquias foi celebrada na Matriz da Paróquia N. Sra. do Divino Livramento em Buritama-SP, domingo, 5 de abril, às 15 horas. Recebido pelo coro dos anjos e dos santos no Céu, contemple por toda a eternidade a face daquele a Quem ele buscou e serviu aqui entre nós! Paz! D. Orani João Tempesta, Bispo Diocesano.

Pe. Ladislau! Receba também homenagem dos seus co-irmãos da Congregação da Polónia e do Brasil e dos paroquianos e amigos de ambos os países. Você foi sempre admirado pela sua coragem empreendedora, criatividade, alegria e obras artísticas. Pelo seu incansável trabalho missionário que Deus Bondoso lhe recompense. Descanse em Paz!

Primeiros frutos da visita do papa a Cuba

Ficou mais que notória a ligação entre o indulto concedido pelo regime de Fidel Castro a mais de 300 presos e a visita do papa João Paulo II a Cuba: foi o maior indulto concedido no país desde 1979; a notícia foi dada em primeira mão por fontes do Vaticano; e o porta-voz da chancelaria cubana, Alejandro González declarou que 106 dos indultados constavam da lista entregue pelo secretário de Estado de Santa Sé, cardeal Ângelo Sodano, ao vice-presidente Carlos Lange. Não se sabe até agora quantos presos políticos foram libertados, sabendo-se que a maioria dos 300 são criminosos comuns.

Também não ficou claro em que medida o indulto atendeu às intenções do pedido de clemência, que não se limitava a nomes e a números. Porque os pronunciamentos do papa João Paulo II em sua visita iam além da libertação de presos políticos ou por razões de consciência. Falavam de sua reinserção na sociedade cubana e dos benefícios que dela poderia tirar o regime, mesmo em se tratando de dissidentes confessos. Seria essa a condição de se cumprir o duplo voto eu o papa formulou, logo à sua chegada: "Que Cuba se abra para o mundo e que o mundo se abra para Cuba".

E a dúvida se aguça com as declarações de Roberto Robaina, ministro das Relações Exteriores, que primam pela ambigüidade: "O perdão não deve representar um estímulo a atos internos de dissidência. Quem retornou às ruas terá o mesmo espaço que nós temos nelas". Será esse espaço o do puro alinhamento, sem alternativa para os recém-libertados fora do exílio?

A dúvida não ficará excluída pela declaração do arcebispo de Havana, cardeal Jaime Ortega Firmin, considerando generosa a resposta do governo a pedido do papa. Em primeiro lugar, porque generoso é se considerar generosidade o reconhecimento de direitos, como o da liberdade de opinião e de expressão por cujo exercício tantos foram presos em Cuba.

Trata-se na realidade de dever co-mezinho, a menos que se queira considerar a liberdade como direito in-

dividual, mas como outorga do Estado e arbitrariamente dosada por este.

Em segundo lugar, porque é açodamento atribuir-se significado maior ao indulto - limitado e seletivo - enquanto o Estado cubano não o mostrar motivado por questões de princípio. E isso importaria em abertura, não apenas de todos os presídios políticos, mas de regime e de sistema: a tanto não parecendo disposto o governo de Fidel Castro, a se julgar pelo editorial de sexta-feira do Granma, o diário do Partido Comunista, onde se lê: "A revolução Cubana é generosa, porém firme".

Ao divulgar a notícia do indulto, o Vaticano acrescentou ter este sido "uma decisão de grande importância, a representar perspectivas de esperança concreta para o futuro daquela nobre nação".

Decodificando essa nota, vazada no hermetismo habitual da diplomacia, e mais acentuado ainda na diplomacia vaticana, é possível tirar duas conclusões, a se complementarem mutuamente. Uma, que ela se encaixa perfeitamente na linha da ação pastoral de João Paulo II, testada pela primeira vez, e com êxito completo, quando ele decidiu visitar, logo no início de seu pontificado, seu país natal, então sob o tácio do general Wojcieh Jaruzelski: preferir a aproximação crítica a isolamento ou ao confronto. Outra, que a esperança de que fala a nota tem um significado singular no glossário cristão: o horizonte da esperança cristã se situa no extremo oposto ao dos imediatismos políticos; ele pode estar muito além de anos e de décadas.

O grande pastor que foi São Paulo, eu levou o Evangelho para fora de seu círculo original, o judaico-cristão, falava até de uma "esperança contra toda esperança".

O melhor para Cuba seria que essa libertação de prisioneiros não fosse fato isolado. E que repercutisse positivamente, não apenas no Vaticano, mas em todos os países em condições de dialogar com os dirigentes do regime. Este, com efeito, não pode manter sua sorte futura na dependência, como está, da sobrevivência biológica de seu fundador, Fidel Castro.

Papa pede mais atenção do governo para doentes de câncer

Durante a oração que faz aos domingos na Praça de São Pedro, o papa João Paulo II se referiu aos doentes de câncer. Invocou o alívio e consolo de Deus para os enfermos, "no momento difícil que atravessam". Também exortou as autoridades a somar esforços para "prevenir e combater essa enfermidade tão propagada".

A referência do pontífice foi provocada pela presença de um numeroso grupo de doentes e familiares. Portavam cartazes com pedidos às autoridades italianas para que facilitem o acesso a tratamentos alternativos da doença. A discussão vem crescendo na Itália desde que o médico Luigi de Bella, de 85 anos,

anunciou que conseguiu reverter casos de câncer com uma mistura à base de hormônios e vitaminas. A espera da comprovação científica dot ratamento, as autoridades ainda não liberaram seu uso.

O papa também participou de uma celebração religiosa na Paróquia de São Cirilo, no bairro de Dragoncello, entre Roma e a vizinha cidade de Ostia. Entre os católicos que foram saudá-lo encontrava-se um grupo de crianças, que apresentaram o pontífice com um cordeiro, símbolo da paz, e flores.

Na ocasião, João Paulo II falou sobre os jovens e pediu a Deus que lhes dê força para resistir "às tentações e aos perigos".



który powiedział między innymi:

“Potychpięknysłowach pana Ministra i Prezesa Kombatantów bardzo mi trudno znaleźć odpowiednie słowa, aby wyrazić nasze w tym momencie uczucia. Kiedy przedstawiciele Polski są z nami to zawsze jest z nami trochę tej Ziemi, którą nasi ojcowie uczyli nas kochać. Jesteśmy dumni, że jesteśmy Polakami i zawsze staramy się wysoko nosić tę godność jaką nasi przodkowie nam zostawili. Wszystko to co nam przynosicie, wszystko to co się w Polsce dzieje, ta ostatnia walka z żywiołem, czy też te wzmaganie z dziedzictwem politycznym jakie jeszcze w Polsce istnieje, sprawia, że coraz bardziej czujemy się mocniejsi, bardziej zjednoczeni, i coraz bardziej ochotczy, aby wznosić zawsze wyżej ideały, które mamy w naszej polskiej krwi. Dziękujemy bardzo za tą integrację, którą dziś z Wami przeżywamy. Zawsze na was tu u nas z otwartością i serdecznością czekamy”.

W niezwykle serdecznej atmosferze nastąpiła wymiana symbolicznych podarków i odśpiewano 100 lat oraz Rotę Marii Konopnickiej.

MSZA ŚW. KU CZCI MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

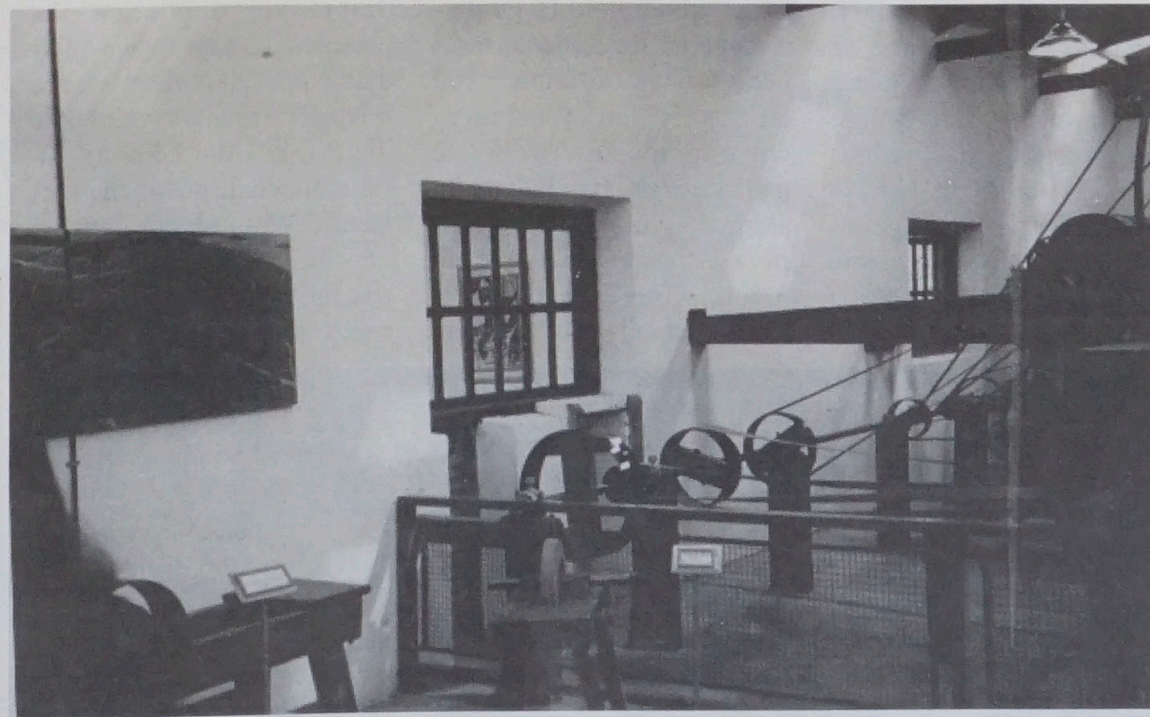
Wtorek 26 sierpnia.
W tym dniu ceremonie

Obchodów rozpoczęły się wyjątkowo wcześniej bo już o godz. 8.00 rano. Dzień 26 sierpnia jest obchodzony w Polsce jako dzień Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski, dlatego mimo dnia pracy i wczesnej pory w Kościele parafialnym pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Apostoles odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez Jego Eksceleńcję Arcybiskupa Szczepana Wesołego i Biskupa Ordynariusza Diecezji Posadas Ks. Alfonso Delgado a koncelebrowana przez licznych księży polskich w tym przybyłych w delegacji USOPAŁ Ks. Morkisa i Ks. Węgrzyna. We Mszy św. uczestniczyła cała Delegacja Związku Polaków w Argentynie i USOPAŁ, oraz Konsul H. RP w Misiones Michał Skowron.

Wokolicznościowej homilii Ks. Arcybiskup Wesoły przedstawił ogromne przywiązanie Narodu Polskiego tak w kraju jak i na obczyźnie do Matki Bożej i ukazał jej wszechmocne wstawiennictwo za tymi, którzy się do niej uciekają. Wielokrotnie to właśnie zaufanie do Maryi Matki sprawiało, że osadnicy zdobywali siły do przezwyciężenia wszelkich trudności, a często jedyną pamiątką przybliżającą Ojczyznę i rodzinny dom był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

INAUGURACJA MUZEUM JANA SZYCHOWSKIEGO

Jednym z ważniejszych aktów tego dnia było uroczyste otwarcie Muzeum im. Jana Szychowskiego w położonej nieopodal Apostoles Estancji “La Cachoera”. Była to wielka manifestacja ku czci wielkiego Polaka, pioniera, który, tylko i wyłącznie swą pracą i prostą ale jakże efektywną inteligencją przemienił nową, daną mu do użytku ziemię którą z serca ukochał i uczynił sobie poddaną. Z pewnością Jan Szychowski jest przykładem niezwykle pracowitości i miłości do ziemi i ludzi,



z którymi przyszło mu pracować i współżyć. “La Cachoera” co znaczy wodospad, albo ładniej siklawa to dziś jedna z największych w Argentynie przetwórci

Yerba Mate. Położona w pięknej okolicy, przypominającej nieco nasze Podbeskidzie, wśród pól porośniętych drzewkami Yerba Mate jest dziś spełnieniem snów tego walecznego Polaka i jego rodziny. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej, po uprzednim błogosławieństwie udzielonym przez Ks. Arcybiskupa Szczepana Wesołego, Gubernator Prowincji wraz z Ministrem Adam Dobrońskim odkryli pamiątkową tablicę, po czym zaproszono wszystkich do zwiedzenia muzeum i oglądnięcia filmu przedstawiającego historię rodziny Jana Szychowskiego oraz stan obecny nowoczesnej i wysokowydajnej przetwórci Yerba Mate.

ODSLONIĘCIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY W POSADAS

Tego samego dnia tj. we wtorek 26 sierpnia na placu Tysiąclecia Polski w Posadas zebrał się liczny tłum osób, między innymi pod przewodnictwem Prezesa Związku Polaków w Paragwaju pani Krystyny Pisery de Balma-

siones. Obecni byli między innymi: Minister Adam Dobroński, Arcybiskup Szczepan Wesoły, Delegacja USOPAŁ i Związku Polaków w Argentynie i USOPAŁ z Prezesem Janem Kobylańskim na czele, Gubernator Prowincji Misiones Federico Ramon Puerta, Intendent miasta Posadas Carlos Rovira i inne osobistości władz federalnych i Prowincji.

Po poświęceniu tablicy przez Ks. Arcybiskupa Szczepana Wesołego, wśród innych mówców przemówił Gubernator Prowincji Misiones Federico Ramon Puerta, który między innymi stwierdził co następuje:

“Dla nas mieszkańców Misiones Naród Polski jest wielką latarnią, która oświeca naszą Prowincję, a w jego tysiącletniej kulturze osadzone są w większości nasze współczesne korzenie. W historii Prowincji Misiones można jasno wyróżnić dwie odrębne epoki. Pierwsza, to prawie dwu wiekowa epoka rozwoju protagonizowana przez Jezuitów. Kiedy z różnych powodów epoka ta upadła, Misiones stanęło przed ryzykiem całkowitego zaniku, jako terytorium o swej

własnej charakterystyce i nazwie. Wtedy to w roku 1897 przybycie pierwszych osadników z Polski zaznacza nowy okres rozwoju społeczno-ekonomicznego, który w ciągu tych 100 lat wydał

Piotr Włoczyk

HISTORIA CHRZEŚCJAŃSTWA (11)

Kim jest dla chrześcijanina Jezus z Nazaretu? Jest On częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem? Czy stał się prawdziwie człowiekiem pozostając prawdziwie Bogiem? Tą tajemnicą wiary - jako największą w chrześcijaństwie - zajęli się wyznawcy Chrystusa już od zarania istnienia Kościoła Świętego.

W Piśmie św., a szczególnie w Ewangeliach i w listach św. Pawła, spotykamy się z dociekaniami teologicznymi. Z upływem czasu i wejściem do wspólnoty chrześcijańskiej sfer wykształconych czy ze szkół żydowskich, czy wychowanych w kulturze hellenistycznej rozpoczęło się umysłowe drażnienie prawd wiary chrześcijańskiej, szczególnie prawdy odnośnie formy ówczesnej gnozy.

W nauce o Bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa należało wyjaśnić jaki jest stosunek tych natur, i co je z sobą zespala, czy Chrystus jest w pełni człowiekiem i w pełni Bogiem?

Jeżeli Chrystus jest Drugą Osobą Boską to w jakiej relacji stoi On do Boga-Ojca i w jakiej do Ducha Świętego?

Od samego początku nauczał Kościół, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Kościół musiał bronić tej prawdy wiary i wyjaśnić ją w pierwszych wiekach, odpowiadając na herezje które je fałszowały.

Pierwsze herezje negowały nie tyle Bóstwo, ile raczej Jego prawdziwe człowieczeństwo (doketyzm gnostycki). Od czasów apostoelskich wiara chrześcijańska kładła nacisk na prawdziwe Wcielenie Syna Bożego, który przyszedł w ciele. W III w. na synodzie w Antiochii, Kościół musiał orzec przeciwko Pawłowi z Samosaty, że Jezus jest Synem Bożym przez naturę a nie przez adopcję czyli przybranie. Pierwszy sobór powszechny w Nicei w 325 roku wyznaje w CREDO, że Syn Boży jest zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu (homousios) i potępia Ariusza, który przyjmował, że

Syn Boży pochodzi z nicości i z innej substancji niż Ojciec.

Nestorianizm widział w Chrystusie osobę ludzką zuniowaną jedynie z Osobą Boską Syna Bożego. Tej herezji przeciwstawił się trzeci sobór powszechny w Efezie w roku 431 stwierdzając: "Słowo Boże, jednocząc się przez unię hipostatyczną z ciałem ożywionym duszą rozumną, stało się człowiekiem. A Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie. Nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę ale dlatego, że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną..."

Sobór powszechny w Chalcedonie w 451 roku ogłosił uroczystie, że Jezus Chrystus jest dwóch naturach bez pomieszania, bez zamiany, bez podziału i bez rozłączenia. Nigdy nie została usunięta różnica natur...

Drugi sobór powszechny w Konstantynopolu wyznał, że Chrystus jest tylko jedną osobą. Chrystus jest jeden w Trójcy świętej. Wszystko w człowieczeństwie Chrystusa powinno być przypisywane Jego Osobie Bożkiej jako właściwemu podmiotowi... Nasz Pan Jezus Chrystus który w swoim ciele został ukrzyżowany, jest prawdziwym Bogiem, Panem chwały i Jednym w Trójcy świętej.

Z tej racji jest Jezus Chrystus jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ma ludzki rozum i wolę, doskonale zgodne oraz podporządkowane Jego Boskiemu Rozumowi i woli, które posiada wspólnie z Ojcem i Duchem świętym.

W związku z herezjami katarów i albigensów Sobór Laterański IV (1215) uroczystie ogłosił dogmat o Trójcy św. i Wcieleniu Syna Bożego. O tej prawdzie wiary czytamy: I wreszcie Jednorodzony Syn Boży, Jezus Chrystus, przez całą Trójcę wspólnie wcielony, a z Maryi zawsze Dziewicy czy współdziałaniem Ducha św. Poczęty, stał się prawdziwym człowiekiem złożonym z duszy rozumnej i ludzkiego ciała, będąc jedną w dwu naturach osobą, pokazał

wyraźnie drogę życia. On to według Bóstwa jest nieśmiertelny i

niecierpieliwy, tenże sam według człowieczeństwa stał się cierpieliwy i śmiertelny.

Chrześcijaństwo jest dramatyczne a zarazem i paradoksalne. Ukazuje sens życia i miłości, zaspakaja ambicje człowieka, który chce wyjść poza własną kondycję. Chrześcijaństwo zbyt dużo wie o Bogu którego wyznaje. Podaje o Nim szereg zaskakujących i jedynych w swoim rodzaju informacji; jak Wcielenie, Trójca św. Eucharystia, Mistyczne Ciało Chrystusa, ale informacje te są z założenia wtopione w Tajemnicę i z góry wiadomo, że najprzenikliwsze dociekania nie na wiele się tu zdadzą... Formuje dogmaty, które podaje do wierzenia a jednocześnie podkreśla nieprzeniknioną i niezgłębioną Boga. Buduje subtelne konstrukcje intelektualne próbujące bliżej poznać Boga, a jednocześnie głosi się, że wiara jest Łaską, czymś danym z zewnątrz. Chrześcijaństwo jest silnie związane z tradycją a jednocześnie prowokuje do nieustannej, cichej rewolucji... Domaga się oderwania od świata, aby móc zjednoczyć się z Bogiem, a jednocześnie żąda służenia bliżnim, aby móc Boga osiągnąć.

Gdyby chrześcijaństwo było filozofią, czy stworzoną przez ludzi religią, czy wogóle jakąś ideologią, to uczniowie Chrystusa nie wytyłmaliby ani prześladowań, ani nacisku żydowskiej tradycji, ani uroków hellenistycznej kultury... nie miałyby tej "siły przebicia" i rozwoju; jego pierwsi apostołowie byli ludźmi prostymi. Ale było i informacją, o - jakbyśmy dzisiaj językiem szkolnym powiedzieli o "narodzinach, życiu i działalności Jezusa Chrystusa". I to było najważniejsze.

Pogardliwa nazwa którą posłużyli się Antiocheńczycy w stosunku do wyznawców Chrystusa; *crestiano*, czyli chrześcijanie, pozostała do dzisiaj nazwą własną ochrzczonych w imię Ojca i Syna i Ducha świętego, czyli wyznawców Chrystusa wszystkich konfesji. (C.D.N.).

PROJEKT PROGRAMU III KONGRESU USOPALU

PUNTA DEL ESTE 19-22 XI 1998

Czwartek - 19 listopada - Przyjazd Delegatów.

12:00 - Spotkanie w rezydencji Prezesa USOPAL w Montevideo.

18:00 - Koktajl w Ambasadzie RP w Montevideo
21:50 - Przylot pani Marszałek prof. Alicji Grzeskowiak do Montevideo

Piatek - 20 listopada

(Delegacja z Polski pod przewodnictwem Pani Marszałek Alicji Grzeskowiak realizuje swój program wizyt oficjalnych w Montevideo. Delegaci na Kongres uczestniczą w roboczym programie Kongresu w Punta del Este)

08:00 - Śniadanie.

09:00 - Robocze otwarcie III Kongresu.

Utworzenie komisji problemowych.

Obrady komisji problemowych.

13:00 - Obiad

15:00 - I Sesja Plenarna

-Referat programowy „Podstawowe zadania USOPAL”, omówienie pięcioletniej działalności

-Udzielenie absolutorium ustępującym władzom USOPAL

- Wybór nowych władz na lata 1998 - 1999

- Wystąpienia delegatów

20:00 - Kolacja

Sobota - 21 listopada

09:00 - Uroczysta Msza św. w Katedrze w Maldonado

10:15 - Odegranie hymnów narodowych Urugwaju i Polski i złożenie kwiatów pod pomnikiem Gen. Artigas w Maldonado.

11:00 - Uroczysta Sesja III Kongresu USOPAL w Salonie Aktów Siedziby Urzędu Miasta Maldonado.

- Zaproszeni: Prezydent Republiki Wschodniej Urugwaju i członkowie Rządu Urugwaju, Oficjalna Delegacja Władz Polski z pania Marszałek Senatu RP prof Alicja Grzeskowiak. Intendent Municipio Maldonado Camilo Tortorella,

- Oficjalne przemówienia.

13:30 - Inauguracja Placu "Republica Polonia" w Punta del Este.

14:30 - Typowy obiad w „Cabana Don Juan”.

16:00 - Kontynuacja sesji Kongresu.

- II Sesja Plenarna

- Wystąpienia Delegatów.

20:00 - Kolacja w restauracji w Punta del Este.

Niedziela - 22 listopada

08:00 - Msza Św. w kaplicy na estancji „Don Juan”.

09:00 - III Sesja Plenarna

13:00 - Pożegnalny obiad w „Cabana Don Juan”.

15:30 - Sesja Plenarna zakończenia Kongresu.

WIADOMOŚCI PRZEZ INTERNET

WIADOMOŚCI DNIA
POLSKA ONLINE
- 3 listopada 1997

http://www.pol.pl/PL01/day-news_p/

Rzecznik rządu Tomasz Tywonek powiedział, że premier Jerzy Buzek zobowiązał ministra zdrowia do przedstawienia projektu reformy służby zdrowia. Dodał też, iż do najważniejszych spraw stojących obecnie przed rządem należy przejście sprawy prywatyzacji PZU oraz kontraktu na dostawę uzbrojenia do smigłowca Huzar.

Metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Gocłowski powołując się na Kodeks Prawa Kanonicznego zawiesił księdza palatę Henryka Jankowskiego na okres jednego roku w pełnieniu czynności proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku. Jednocześnie obowiązki administratora powierzył ks. Tomaszowi Czapiewskiemu. Zawieszenie to związane jest z wypowiedzią ks. Jankowskiego z 26 października br. W czasie niedzielnego kazania powiedział, że „nie można akceptować mniejszości żydowskiej w polskim rządzie”. Chodziło między innymi o prof. Bronisława Geremka - ministra spraw zagranicznych.

Według szefa Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Jerzego Kropiwnickiego najpilniejszym obecnie zadaniem jest poprowadzenie budżetu państwa, który pozostawił poprzedni minister finansów Marek Belka, a który nie może być uznany za produkt dokonany. Rząd wprowadzi w najbliższym czasie niezbędne autopopravki, a następnie - na wiosnę - przeprowadzi nowelizację budżetu. Kropiwnicki zapowiedział też, że nie będzie żadnych zmian w wysokości podatków z wyjątkiem jednej - być może zostanie podwyższony VAT o 1% - na pokrycie skutków powodzi.

Jutro posłowie AWS zadecydują o wprowadzeniu dyscypliny klubowej w głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu premiera Jerzego Buzka. Dopiero po tym posiedzeniu AWS ma wystąpić do premiera z wnioskami, aby ten wygłosił exposé jeszcze w tym tygodniu - najprawdopodobniej w piątek. Głosowanie nad wotum zaufania dla rządu odbyłoby się wtedy w sobotę. Mimo wcześniejszej krytyki praktycznie wszyscy posłowie AWS chcą poprzeć nowy rząd.

W niedzielę i poniedziałek ministrowie obrony Polski, Niemiec i Francji obradowali w Weimarze w Turynii w ramach tzw. „Trojki Weimarskiej”. Według szefa MON Janusza Onyszkiewicza Polska coraz odgrywa coraz większą rolę w kształtowaniu wspólnej polityki europejskiej, zwłaszcza wobec krajów Europy Wschodniej, jak choćby Rosja i Ukraina. Onyszkiewicz potwierdził też, że wszystko wskazuje na to, że Polska dołączy do Paktu Pol-

nocnoatlantyckiego w 1999 roku w 50. rocznicę jego założenia.

Rozmowy z anestezjologami, które dzisiaj rozpoczął minister zdrowia Wojciech Maksymowicz przełożono na jutro. Wtedy to zadecydują się dalsze losy zawieszono do 4 listopada protestu. Dzisiaj rozmowy między lekarzami, a ministrem miały jedynie charakter informacyjny: przedstawiono zarys programu pilotażowego dla lekarzy. Maksymowicz przyznał jednak, że będą trudności z wygospodarowaniem środków na bieżące podwyżki dla anestezjologów.

Na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych wzrosły dziś notowania 108 akcji, 2 spadły i 8 nie zmieniły się. Wzrosły też wszystkie akcje NFI. Indeks NIF wyniósł 134,5 pkt. Cena jednego świadectwa NFI to 134 zł.

Ponad 3 tys. małych i średnich firm zgłosiło poniesione szkody w wysokości około 70 mln. zł - wynika z ankiety Krajowej Izby Gospodarczej. Rząd tymczasem przeznaczył dotychczas zaledwie 30 mln. zł na pomoc poszkodowanym firmom.

Na Wybrzeżu Gdańskim siła wiatru dochodziła dzisiaj do 10 stopnia w skali Beauforta, a w porywach nawet do 12. Konarami z połamanych drzew zablokowanych jest wiele dróg i trakcji tramwajowych. Przez krótki czas były także zablokowane tory kolejowe prowadzące z Warszawy do Gdańska. Wzrosł też poziom wody w rzece Elbląg - do stanu alarmowego brakowało zaledwie 2 cm.

4 listopada 1997

Premier Jerzy Buzek wygłosił exposé w Sejmie w najbliższy poniedziałek, jeśli na te propozycje zgodzi się konwent seniorów i marszałek Sejmu - powiedział wcześniej szef Kancelarii Premiera Wiesław Walendziak w programie „Rozmowa dnia” (WOT). Dodał, że niekorzystne byłoby przedstawianie programu rządu w momencie załatwiania spraw personalnych przy obsadzaniu prezydiów komisji sejmowych, co ma nastąpić w tym tygodniu.

SLD z duża rezerwą i dystansem odnosi się do nowego rządu, zarzucając mu skupienie się na sprawach personalnych, nie do końca rozszyfrowany program gospodarczy, spory i wzajemne recenzowanie programów w kampanii wyborczej przez partie oraz współtworzenie rządu. Posel SLD Andrzej Urbanczyk powiedział, że nie sady, aby ktos z klubu SLD w głosowaniu „podniósł reke za tym rządem”.

ROP z uwagi na skład rządu i podział resortów nie widzi możliwości poparcia go. Wojciech Włodarczyk, posel ROP stwierdził, że AWS wygrała wybory, a Unia Wolności tworzy rząd. Trudne resorty społeczne, w któ-

rych trudno o sukces, otrzymała AWS, a polityczne - MSZ, MON, finanse - zostały po stronie UW. Następnym powodem, dla którego ROP trudno będzie poprzeć nowy rząd jest koordynator służb specjalnych Janusz Palubicki, który nie jest zwolennikiem opcji zerowej popieranej przez ROP. Ostateczna decyzja posłowie Ruchu Odbudowy Polski podejmą po wysłuchaniu exposé premiera.

PSL decyzje o poparciu dla nowego rządu również odkłada do czasu wygłoszenia exposé przez premiera. Zdaniem Aleksandra Bentkowskiego, PSL jest w trudnej sytuacji: „jako ugrupowanie opozycyjne nie powinniśmy się przejmować, czy ten rząd ma kłopoty z utrzymaniem zaufania, czy nie, ale jako ugrupowanie odpowiedzialne za państwo musimy brać pod uwagę, co się w nim dzieje”. Bentkowski zapowiada, że PSL szczególnie uważnie będzie się przyglądać, jak minister rolnictwa Jacek Janiszewski będzie wprowadzał w życie przekształcenia w rolnictwie, „przy rygorystycznym pilnowaniu budżetu przez Leszka Balcerowicza”.

Minister rolnictwa Jacek Janiszewski w wywiadzie dla „Życia” powiedział, że w 2000 roku AWS, UW i byc może zreformowany, nowoczesny PSL powinny wystawić wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich. Kims takim może być Marian Krzaklewski. „... już dzisiaj powinniśmy rozpocząć prace nad dobrym wizerunkiem kandydata, który mogłby wygrać z Kwasniewskim. Inaczej w ostatniej chwili znowu będziemy urządzić gorączkowe poszukiwania, jak to miało miejsce w 1995 roku. Z wiadomym skutkiem” - powiedział Janiszewski.

Członek władz klubu AWS Andrzej Anusz zapowiada, że nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego Akcja wybierze spośród swoich kandydatów, ponieważ „Trybunał Konstytucyjny jest wystarczająco przeziębiony w lewo”. Według Anusza, posłowie Akcji mają głosować tylko na swoich kandydatów.

Prokuratura postanowiła nie wszczynać dochodzenia w sprawie opublikowania 19 września przez „Gazetę Wyborczą” wyników prognozy wyborczej. Wniosek o seiganie „Gazety” złożyła do prokuratury Państwowa Komisja Wyborcza, zdaniami której publikacja naruszyła ordynację wyborczą. Według opinii zastępcy prokuratora rejonowego Zbigniewa Supinskiego, materiał w „Gazecie” nie naruszył prawa. Postanowienie nie jest prawomocne.

Rada Nadzorcza Polskiego Radia proponuje akcje oszczędnościowe. Projekt restrukturyzacji firmy przewiduje redukcję zatrudnienia o 17-20 proc., znalezienie nowych źródeł dochodów (wynajmowanie studiów, sprzedaż większej liczby audycji) i in. Reformy mają przynieść radiu roczne oszczędności rzędu 35-40 mln zł.

W niedzielę wieczorem obie stacje Polsatu zgromadziły ponad

42 proc. widzów. Oba programy telewizji publicznej zainteresowały tym razem 35 proc. widzów. Po raz pierwszy główne wydanie telewizyjnego „Wiadomości” miało mniejszą publiczność niż inny program nadawany o tej samej porze. Ostatnie badania, zarówno OBOP-u (którego klientem jest telewizja publiczna) jak i AGB (badającego na zlecenie stacji komercyjnych, m.in. Polsatu) wykazały, że już we wrześniu oglądalność Polsatu była wyższa niż telewizyjnej Jedyńki.

Coraz więcej prywatnych stacji paliw przechodzi pod patronat benzynowych potentatów. Najwięcej stacji w sieci - 250 - ma Petrochemia Plocka. Rzecznik prasowy PP zapowiada, że do końca roku będzie ich 300, a do 2000 r. - 1000. Setna stacja patronacka otwiera dzisiaj Rafineria Gdańska, a w przyszłym roku planowane jest otwarcie kolejnych 100. stacji patronackich. Również koncerny zachodnie tworzą sieci swoich stacji paliw na zasadach zbliżonych do patronatu.

Na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych wzrosły dziś notowania 72 akcji, 23 spadły i 23 nie zmieniły się. Cena jednego świadectwa NFI nie zmieniła się i wynosiła 134 zł.

5 listopada 1997

Sejm wybrał dzisiaj dwóch wiceprzewodniczących i czternastu członków Trybunału Stanu. Dziesięciu z nich pochodzi z rekomendacji AWS, pięciu - UW i jeden z PSL. Wiceprzewodniczącymi są Marian Filar i Edward Rzepka, zaś przewodniczącym pierwszym prezes Sadu Najwyższego. Ponieważ SLD w proteście przeciwko nie utrzymaniu parytetu wycofało swoich kandydatów Trybunał liczy obecnie tylko szesnastu członków - zamiast przewidzianych w ustawie osiemnastu.

Prezydent Aleksander Kwasniewski powiedział, że złamanie parytetu w wyborach członków Trybunału Stanu i komisji sejmowych jest cofnięciem się na drodze kultury demokratycznej. Według Kwasniewskiego zroznicowanie parlamentu powinno być w pełni uwzględnione przy obsadzie wszystkich gremiów.

Według Klubu Parlamentarnego Unii Wolności umowa koalicyjna z AWS musi być podpisana przed głosowaniem wotum zaufania dla rządu. Według członków Klubu UW umowa powinna obejmować program, zasady obsady ministerstw i urzędów centralnych, a także administracji terenowej i sejmowych komisji. Według wiceszefa UW Tadeusza Syryjczyka umowa zostanie podpisana do piątku.

Szef klubu SLD Leszek Miller zwrócił się do marszałka Sejmu o zorganizowanie spotkania nowych ministrów z komisjami sejmowymi po wygłoszeniu exposé premiera, ale jeszcze przed głosowaniem wotum zaufania dla rządu. Dla Millera najbardziej kontrowersyjną postacią w rządzie jest Ryszard Czarnecki - przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej. Zdaniem szefa klubu SLD fakt,

że to nie premier przewodniczy KIE jest obniżeniem jego rangi.

Po wtorkowym spotkaniu prezydenta Aleksandra Kwasniewskiego z członkami SdRP Sekretarz Generalny tej partii Jerzy Szmajdzinski powiedział, że wspólnie z prezydentem SdRP bronić będzie konstytucji, dobrych wyników gospodarczych oraz wspierać będzie rozpoczęte przez koalicję SLD-PSL reformy społeczne.

Akcja Wyborcza „Solidarność” będzie prawdopodobnie przewodniczyć 14 komisjom sejmowym, podczas gdy UW - 6, a SLD i PSL miałyby do podziału 5 komisji. Jedną komisję przypadłaby też ROP-owi. Propozycje te AWS przedstawiła wcześniej marszałkowi Sejmu Maciejowi Plazynskiemu. Przedstawiciele Unii Wolności uważają jednak, że Akcji przypadłoby zbyt wiele komisji kosztem opozycji. Według UW SLD i PSL otrzymać powinny kierownictwo 7 komisji.

Według przewodniczącego klubu SLD Leszka Millera propozycja podziału stanowisk przewodniczących komisji sejmowych przygotowana przez AWS jest kolejną próbą marginalizowania opozycji w parlamencie. Miller chciałby, aby SLD i PSL otrzymały stanowiska przewodniczących w 9 komisjach.

Wczoraj w rozmowie w Radiu Gdańsk Marian Krzaklewski powiedział, iż na pewno nie będzie „superpremierem”, jednak nie odsunie się także do „drugiej linii” życia politycznego. Krzaklewski najprawdopodobniej zostanie przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Potwierdził także, że będzie przewodniczącym nowej partii utworzonej ze struktur AWS. Szef „S” uchylił się jednak od odpowiedzi, czy zamierza kandydować na urząd prezydenta w 2000 roku.

Prymas Polski kard. Józef Glemp powiedział, że decyzja o zawieszeniu proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku ks. Henryka Jankowskiego to forma ostrzeżenia, żeby „bardziej włączył się w przekazywanie dobroci i perswazji niż w bardzo ostre i polityczne wystąpienia”.

Władze Związku Zawodowego Anestezjologów podjęły decyzję o rozszerzeniu akcji protestacyjnej na cały kraj od 5 listopada. Powodem decyzji jest nie przedstawienie przez rząd żadnych konkretnych propozycji finansowych. Jeżeli propozycje takie się pojawiają ZZA być może zawiesi akcję protestacyjną. Minister zdrowia Wojciech Maksymowicz powiedział, że obecne prawo nie pozwala na realizowanie specjalnych umów między anestezjologami i szpitalami. Resort zdrowia chce jak najszybciej wprowadzić odpowiednie przepisy, nie może jednak dokonać tego w ciągu dwóch dni urzędowania.

Dzisiejsze notowania walut w Narodowym Banku Polskim:
1 \$= 3,4480 zł,
1 DM= 1,9940 zł.

WIADOMOŚCI
PRZEZ INTERNET

RODZINA BUZKÓW

Buzek jest autorytetem zarówno dla Krzaklewskiego, jak i Kempkiego - mówi Artur Rudy, członek prezydium Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. - Pierwszego wciągnął w podziemne struktury Solidarności, a drugi - kiedy Buzek zlepił rozbitą związek - nosił jeszcze bibułę w plecaku.

Prof. Jerzy Buzek urodził się w 1940 r. na Zaolziu, w Śmiłowicach k. Cieszyna. Jest absolwentem Wydziału Mechaniczno-Energetycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Od ukończenia studiów pracuje w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN. W latach 1971-72 przebywał na stażu na uniwersytecie w Cambridge. Jest profesorem na Politechnice Opolskiej. Interesuje się ekonomią - ukończył kursy dokształcające w tej dziedzinie. W swoim dorobku ma blisko 50 artykułów naukowych i cztery opracowania monograficzne.

We wrześniu 1980 r. był współzałożycielem Solidarności w IICH. Działal w regionalnych i ogólnopolskich strukturach związku. W 1981 r. był przewodniczącym I Krajowego Zjazdu Solidarności. Kierował także obradami IV, V i VI Zjazdu Solidarności. W stanie wojennym stanął na czele podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej - używał pseudonim "Karol". Był faktycznym przywódcą "S" na Śląsku. Ostatnio był w AWS koordynatorem prac nad programem gospodarczym. Zona Ludgarda jest docentem w IICH PAN. Córka Agata studiuje na PWST w Warszawie.

Jerzy Buzek wszedł do Sejmu z listy krajowej AWS - na okręgowej dostał niecałe 1500 głosów.

W rodzinie Stonawskich w Czeskim Cieszynie o Jerzym Buzku mówią "Jurek". W ubiegłym roku szef rządu polskiego był świadkiem na ślubie Igora - syna swego kuzyna - Józefa. Co kilka lat bierze udział w organizowanych na Śląsku Cieszyńskim zjazdach rodziny Buzków.

Opisując historię rodu Buzków ewangelicki ks. Jan Unicki - pochodzący z jednej z gałęzi rodu - pisał we wrześniu 1976 r., że nazwisko Buzek "jest skrótem od słowiańskiego imienia Budzisław", jakim oznaczano tych, którzy pobudzali do sławy, zagrzewali do walki z nieprzyjacielem lub sławnych z czuwania, umiających strzec. Kiedy w wieku XIII zaczęto używać nazwisk, pojawiło się (dostosowane do języka łacińskiego, którym wówczas się posługiwano) nazwisko Buzici czyli synowie Buza lub Busa, a zdrobniale Buzka - wytłumaczył genealogię nazwiska ks. Unicki.

Jego zdaniem "siedziba rodu Buzici była Miśnia, niemieckie Meissen". Buzici byli więc Łużyczanami. Kronikarz wspomina, że pierwsza wzmianka o rodzinie Buzici znajduje się w pisanej po łacinie kronice Thietmara - Dytmara, biskupa merseburskiego) 975-1018). Pierwszym

wspomnianym był Dedi - protoplasta saskich Wotynów, który według Thietmara pochodził "z rodu zwanego Buzici".

Buzici, zapewne tylko niektórzy, przenieśli się do Czech, gdzie na dworze Przemysławów doszli do wysokich godności i znaczenia - napisał ks. Unicki.

Wiele rodów czeskich zniemczyło się i ostatecznie wymarło. Zapewne część rodu Buzici, która nie osiągnęła sławy, majątków i znaczenia zachowała pierwotne nazwisko Buzek i pozostała w pierwotnej ojczyźnie - Łużyczach, skąd niektórzy przybyli na nasz Śląsk - napisał ks. Unicki. Możemy powiedzieć - stwierdził - że dzisiejsi Buzkowie napewno nie są potomkami wymienionych w historii sławnych Buzków ale są jedną gałęzią tego samego pnia, gałęzią, która jak Łużyczanie od tysiąca lat nie zniemczyła się i pozostała słowiańska, i która ma jeszcze sławną przyszłość przed sobą.

Pierwsze w cieszyńskich księgach wzmianki o Buzkach mówią o Pawle Buzku żyjącym w latach 1638-1717. Jego dalszym potomkiem był Jerzy Buzek (1842-1907), który miał cztery córki: Helenę, Marię, Zuzannę, Ewę i sześciu synów: Tadeusza, Pawła, Józefa, Karola, Andrzeja i Jana. Karol, który gospodarował w rodzinnym majątku w Końskich, był ojcem Heleny (Stonawskiej), Pawła, Jana i Anny (Biniek). Paweł to ojciec Heleny i narodzonego w 1940 r. Jerzego - obecnego szefa rządu.

Rodzina Buzków mieszka po jednej i po drugiej stronie granicy - w Polsce i w Czechach. Matka Jerzego Buzka - Bronisława, pochodzi z nauczycielskiej rodziny Szczuków. Jej ojciec Był kierownikiem szkoły w Śmiłowcach koło Gnojnika. Sama słynęła w okolicy jako niezwykle skuteczna zielarka. Rodzice Jerzego Buzka ślub wzięli 1 czerwca 1936 r., co odnotowano w zachowanej do dziś księdze rodzinnej.

Karol Buzek - dziadek Jerzego - był postacią wielce zasłużoną. W swych pamiętnikach Wincenty Witos tak pisał o spotkaniu z nim: Z nami wszedł do auta starszy, bardzo poważnie wyglądający mężczyzna, który przedstawił się jako Karol Buzek, brat znanego profesora, byłego posła i senatora dr Józefa Buzka, mojego partyjnego i parlamentarnego kolegi z niedalekiego jeszcze okresu. Mieszka w gminie Końska, w powiecie cieszyńskim, na gospodarstwie rodzinnym, około 70 morgów mającym. Ugościł nas też wszystkim, czym chata bogata i rada może rozporządzać.

Z dłuższej rozmowy - wspomina Wincenty Witos - można było wywnioskować, że p.

Buzek jest obywatelem bardzo światłym, czytającym, społecznie wiele pracującym, dla sprawy polskiej na Śląsku wysoce zasłużonym. Przyznał się, że jest wyznania ewangelickiego, zaznaczając, że ewangelicy na Śląsku położyli dla sprawy polskiej bardzo wielkie zasługi, gdy katolicy łatwiej ulegali germanizacji.

Witos opisał także wygląd domu Buzków, w którym pierwsze dziecięce lata spędził Jerzy Buzek. Urodził się w roku 1940 w Śmiłowcach, gdzie - do domu rodzinnego - przyjechała jego matka, kiedy jej mąż, inżynier zakładów energetycznych w Chorzowie, trafił na roboty do Niemiec. Wkrótce potem Bronisława Buzek z córką Heleną i synem Jerzym przeniosła się do teściów, do Końskich, do domu, który pamiętał nie tylko wizytę Wincentego Witos. W rodzinnej księdze pamiątkowej odnotowano wiele wizyt m.in. Pawła Hulki-Laskowskiego - tłumacza "Przygród dobrego wojaka Szwejka", czy Chóru Akademickiego z Krakowa.

Po wojnie Paweł Buzek z żoną i dwójką dzieci wrócił na polski Śląsk. Część rodziny została po czeskiej stronie granicznej Olzy. Jak trudna była wtedy granica świadczy wpis do kroniki rodzinnej, sporządzony 12 stycznia 1953 r., w dniu pogrzebu Karola Buzka - od lat młodzieli z y c h przewodniczącego Kółka Rolniczego i Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskiej, Prezesa Towarzystwa Rolniczego w Czeskim Cieszynie, prezesa Związku Spółdzielni Polskich, inspektora i prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej na okręg czesko-cieszyński. "Niestety - widnieje w kronice - starszy syn Paweł, inżynier w Chorzowie, z żoną Bronisławą ze Szczuków, 14-letnią córką Heleną i 12-letnim synem Jerzym nie mogli brać udziału w pogrzebie, bo mieszkając poza pasem granicznym w Polsce nie otrzymali przepustek granicznych". W tym samym roku, kilka miesięcy po śmierci ojca, zmarł nagle, w wieku 44 lat, Paweł Buzek.

ZBIGNIEW KRZYSZTYNIAK

NOWE OBLCICZE KURYTYBY

Kurytyba, stolica brazylijskiego stanu Parana, obchodziła niedawno 300-lecie swojego założenia. W 1853 r. miasto stało się stolicą prowincji (później stanu) Parana, oddzielonej w tym samym roku od prowincji São Paulo. Dzisiaj stolica parańska posiada ok. 1,5 miliona mieszkańców, a cały rejon metropolitalny (obejmujący sąsiednie miasta jak Araucária, São José dos Pinhais i Campo Largo) posiada ok. 2,5 mil. mieszkańców. Stolica Parany stała się jedną z najbogatszych i najbardziej rozwiniętych metropolii brazylijskich. Z racji uznania jej przez ONZ jako jedno z najlepiej planowanych i humanitarnych miast na świecie, jej sława przekroczyła już granice Brazylii. Stopa życiowa jej mieszkańców dorównuje najbardziej pod tym względem rozwiniętym miastom na świecie. Dla przykładu można przytoczyć następujące dane: średnia rocznego dochodu osobistego wynosi 5 tys. dolarów, oczekiwana średnia życia wynosi 70 lat - znacznie ponad średnią brazylijską, na tysiąc mieszkańców przypada ok. 240 aparatów telefonicznych, a system komunikacji miejskiej służy jako przykład dla wielu miast na świecie.

W ostatnich latach Kurytyba przyjmuje statut "stolicy" regionalnego bloku gospodarczego Mercosul, obejmującego oprócz Brazylii także Argentynę, Paragwaj i Urugwaj. Chodzi tu o czwartą co do wielkości tego rodzaju blok ekonomiczny, obejmujący przeszło 190 milionów ludności i ok. 700 miliardów rocznego dochodu narodowego.

Z racji jej strategicznego położenia w tym rejonie Ameryki Południowej oraz korzystnych warunków gospodarczych i jakości stopy życiowej, wiele z n a j w i e k s z y c h przedsięwzięć wielonarodowych postanowiło inwestować w Brazylii osiedlając się właśnie w stolicy Parany. Na taką decyzję wpływają również następujące fakty: Parana należy do największych producentów energii elektrycznej w Brazylii, posiada największy port w

południowej Brazylii (Paranaguá) i jedno z najbardziej nowoczesnych lotnisk międzynarodowych w kraju.

W Kurytybie już osiedliły się takie przedsiębiorstwa jak Volvo, Philip Morris, Fiat Alfa, Siemens, Bosch, które tu/rozwijają swoją działalność w kilku lat, a w ostatnich czasach przybyły lub przysporzają się na przybycie Electrolux, Renault, Chrysler, Audi, Volkswagen, BMW, Detroit Diesel Corp. i inne.

Wprawdzie do niedawnych lat Kurytyba była miastem raczej prowincjonalnym. Wielki rozrój miasta datuje się od lat siedemdziesiątych, kiedy prezydentem miasta był Jaime Lerner, obecnie piastujący urząd gubernatora stanu, a obecny administrator stolicy, Cássio Taniguchi, przewodniczył kurytybskiej kompanii urbanizacyjnej URBS. Dzięki ich staraniom utworzono na południu stolicy tzw. Miasto Przemysłowe, planowane według zasad poszanowania czystości i środowiska. Był to jeden z pierwszych wielkich ośrodków przemysłowych założonych poza granicami dużych miast brazylijskich jak São Paulo czy Rio de Janeiro.

Kurytybskie Miasto Przemysłowe posiada jako komplement ośrodków przemysłowych innych miast należących do rejonu metropolitalnego, zwłaszcza Araucarii, gdzie znajduje się także jedna z największych brazylijskich rafinerii naftowych, należąca do narodowego koncernu Petrobrás. Kurytyba z kolei posiada przeszło 9 tys. przedsiębiorstw przemysłowych, które zatrudniają ok. 110 tys. robotników.

Zaznaczyć wypada, że postęp w dziedzinie przemysłu i technologii pociąga za sobą także rozwój handlowy oraz turystyczny.

Wszystkie perspektywy wskazują na to, że w najbliższej przyszłości Kurytyba dołączy się do grupy najważniejszych skupisk miejskich w Ameryce Południowej, obecnie o nowym obliczu, lecz nie tracąc nigdy swojego tradycyjnego oblicza jako jednego z najbardziej humanitarnych miast na świecie.

NOVO DICIONÁRIO POLONÊS-PORTUGUÊS

DE MARIANO KAWKA

PARA NOVEMBRO, À DISPOSIÇÃO DOS INTERESSADOS, O NOVO DICIONÁRIO ELABORADO PELO FILÓLOGO POLÔNICO MARIANO KAWKA.

EDITADO PELA EDITORA LUD E IMPRESSO PELA GRÁFICA VICENTINA - ENCOMENDAS A PARTIR DE 30 DE OUTUBRO PELOS TELEFONES (041) 322.7733, 345.8308 E 342.5644